

Numer dzisiejszy zawiera dodatek ilustrowany —  
kosztuje 25 gr.

# Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany  
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7536

Rok XXVI.

Niedziela 8 sierpnia 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie w kraju Zł. 1.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokola 4. — Tel

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954

## Straszna tragedia na dworcu kolejowym.

# RADION

sam pierze!

**Zalety:**

Każdy powinien wypróbować idealny środek samopiorący.

1) Wystarczy zamoczyć bieliznę i gotować ją w „Radionie“ przez 30 minut.

2) Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „RADIONEM“ jest najdogodniejsze.

3) „RADION“ nadaje bieliznie śnieżną białość.

4) „RADION“ nie niszczy bielizny, bieli bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

Nie zawiera chlorku ani innych szkodliwych domieszek. 20.000 złotych otrzyma ten, kto udowodni obecność chlorku w RADIONIE.

2002

**Bezpłatne pokazy prania „Radionem“ odbędą się:**

poniedziałek	9. sierpnia	w firmie	Mohr i Stachowicz, Leona Sapiehy 25
wtorek	10.	„	Mgr. Ernest Bomse, Akademicka 2.
środa	11.	„	Perfumerja „Czarny Pies“ Gródecka 3
czwartek	12.	„	O. Strassberg, Pańska 21.
piątek	13.	„	Bracia Enreich, Łyczakowska 22.
sobota	14.	„	Józef Oźmiński, Halicka 7.

**Wyłącznie producenci:**

„SATURNIA“ Sp. Ak. Warszawa.

Przedstawiciel na Lwów: Jan Stromenger, Kollataja 4

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensac. powieści Syena Elvestad'a pod tyt. „Zakładnik“.

# Uczciwość i energja nie wystarczą.

Toorja a praktyka. — „Reorganizacja“ w M. S. W. — O dozę fachowości. — Potrzeba Rady Stanu.

Pisząc ostatnio o wielkiej zasłudze Polski w wynalezieniu ośrodka na uleczenie choroby, toczącej parlamentaryzm, zaznaczyliśmy, że ostatecznie zależy od rządu, czy środek ten, niewątpliwie w teorii słuszny i odpowiedni, także i w praktyce okaże się skutecznym. Rząd uzyskał zmianę Konstytucji, rząd uzyskał pełnomocnictwa, rząd ma więc wolne ręce i może rządzić. Ale jak?

Mamy już obecnie posmak pewien tych rządów. Zaczęło się od zupełnego przefasonowania stosunków w wojsku.

Można powiedzieć, że rzecz to fachowa, związana z czysto fachowymi zamiarami ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego, a więc nie należy się „cywilom“ do tego mieszać.

Przypuśćmy, że tak jest, to są jednak pewne resorty par excellence cywilne, w których także zaczynają się dziać rzeczy dziwne i godne zastanowienia.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych zaczęły się przemiany, poprostu zaczęto wszystko przewracać do góry nogami.

I kto to robi? Minister spraw wewnętrznych, p. Młodzianowski, który prócz energii i osobistej uczciwości na stanowisko to, wysoce odpowiedzialne, żadnych innych nie przynosi walorów.

Odbywają się pod pretekstem reorganizacji

ustępujących miejsca niedoświadczonym zaufanym p. ministrowi.

Już to do ministra spraw wewnętrznych nie mamy w Polsce szczęścia. Dotychczas przeważnie inżynierowie piastowali to stanowisko, obecnie artysta - malarz i wojskowy. Zrozumiałem jest, że w tem najbar-

dziej politycznym ministerstwie minister musi mieć ludzi zaufanych i oddanych. Domo bowiem, że różnym ministrom spraw wewnętrznych ich podwładni robili opór i uniemożliwiali wszelką inicjatywę. Ale z drugiej strony nie wolno zapominać, że i do tego resortu

potrzebna jest bodaj iskra fachowości. Wszak chodzi o dziedzinę administracji, specjalnie u nas zabagnionej!

Rządy ludzi energicznych i uczciwych dobrą są rzeczą, jeśli będą miały sporą dozę fachowości. Bez grutownej bowiem wiedzy fachowej najlepsza inicjatywa pójdzie na marne. Dotyczy to zwłaszcza dziedziny prawodawczej. Dlatego odetchnęliśmy na wiadomość, że koncepcja Rady Stanu ma jednak szanse realizacji.

## Propaganda niemiecka pracuje.

Zbliża się sesja Ligi Narodów, więc trzeba alarmować świat kłamstwami o Polsce.

Propaganda niemiecka nie pomija żadnego środka, aby alarmować świat tendencyjnymi wiadomościami, dotyczącymi Polski i jej spraw. Ostatnio radjostacja berlińska rozesała wiadomość, że poseł sowiecki w Warszawie imieniem swego rządu założył protest z powodu budowy portu wojennego w Gdyni, podając jako motyw, że budowa tego portu „zagroza“ równowadze na wschodzie Europy (!).

Otóż z warszawskich kół miarodajnych informują, że wiadomość powyższa jest kłamliwym wymysłem propagandy niemieckiej, podobnie jak puszczona przed kilku miesiącami w świat przez Niemców

wiadomość o proteście Cziczierina przeciwko polskim składom amunicyjnym w Gdańsku.

Tak samo zapewne ma się rzecz z drugą wiadomością, podaną przez prasę berlińską, o zamiarze Cziczierina zażądać od Polski w nocie oficjalnej wyjaśnień z powodu zamierzonych rzekomo przez Polskę wystąpienie agresywnych przeciw Litwie (!).

Co więcej — jak donosi „N. Fr. Presse“ — rząd rosyjski przedsięwziął kroki u rządu francuskiego z powodu rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy rosyjskiej i litewskiej.

Rząd rosyjski poczynił również przed-

PIOTR BENOIT.

## ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

Ciąg dalszy.

— Dzięki ci, Albertyno, dzięki. Wybawiasz mnie doprawdy z bardzo przykrego kłopotu. Stefan będzie z tego rzeczywiście uradowany. A cóż dopiero Roger. Oni ciebie obaj tak lubią. Byliby zmartwieni, gdyby przypuszczali, że ci wyrządzają przykrość. Zresztą, wiesz moja droga, ta mała Klara jest dziewczyną bardzo inteligentną. Jestem przekonany, że będzie umiała wybornie znaleźć się w towarzystwie. W każdym razie to bardzo przyjemnie mieć do czynienia z osobą, która, tak jak ty, rozumie życie.

Odpowiedziałam mu na to z odcieniem smutku:

— Wiesz dobrze, Franciszku, co o mnie mówią twoi przyjaciele. Jestem dla nich kolega.

Kolega! Niechaj kobieta się wystrzeżę, chociażby jeden raz, otrzymać ten śmieszny przydomek. Kolega! Odtąd się wszystko dla niej skończyło. Nie będą się więcej nią kłopotować.

Wskutek tego, że byłam dla nich, jak się wyrażali, kolega, musiałam znosić wszystkie Klary, wszystkie Matyldy, wszystkie Liljany tych panów, przyjaciół Franciszka. Na odwrót, nie widziałam już w końcu żadnej z ich żon, a ani jeden z nich nie śmiał nawet występować wobec nich w mej obronie. Raz jeszcze zaznaczam z naciskiem, że mało mi

na tem zależało. Jedna rzecz tylko miała dla mnie wagę, a mianowicie miłość Franciszka. Otóż teraz zdaję sobie z tego sprawę, że jeżeli straciłam tę miłość, to obok wielu innych przyczyn nastąpiło to także i z tego powodu, ponieważ zgodziłam się na owe ustępstwa, do których Franciszek sam począł mnie nakłaniać i których mi później nie mógł wybaczyć.

W następstwie jednej z takich przechadzek, w czasie których byłam zmuszana do towarzystwa młodych, dość lekkomyślnych kobiet, przyszło do ostrej wymiany słów, która spowodowała zupełne zerwanie stosunków między mną a panem X... Gdybym się mogła była w owym czasie domyślać, że szukał on do tego jedynie pozornej przyczyny, możebym mniej łatwo wpadła w zastawione sidła i możebym mniej cierpko przyjęła uwagi, które on sądził, że ma prawo mi czynić.

Gdy opowiadałam Franciszkowi o tej napaści na mnie, uniósł się gwałtownym gniewem.

— Dlaczego on się wtrąca w twe rzeczy? Jakiem prawem? Tego doprawdy już za wiele! Powiedz mi wszystko, co ci mówił. Chcę wiedzieć.

— Uspokój się, Franciszku. Powtarzam ci, że było to z powodu naszego ostatniego śniadania. Wszak przypominasz sobie ową młodą kobietę, która przybyła w towarzystwie Andrzeja?

— Tak jest. Cóż więc?

— Otóż zdaje mi się, że żona Andrzeja dowiedziała się o wszystkim, a gdy pan X... zaprosił ją na następny poniedziałek, oświadczyła mu, że przybędzie na ten obiad tylko pod tym warunkiem, gdy będzie pewna, że ze mną się tam nie spotka. Muszę przytem zauważyć, że ona, wedle mego zda-

nia, ze swego punktu widzenia miała słusność.

— To głupia gaska i zmyję należycie głowę Andrzejowi. Co się zaś tyczy pana X..., poproszę go, by na przyszłość pilnował swoich interesów i nie wtrącał się do tego, co do niego nie należy. On więcej potrzebuje mnie, aniżeli ja jego, czyż nieprawda? Spodziewam się, że dałaś mu należytą odpłatę?

— Odpowiedziałam mu, że nie pójdę na jego obiad i dodałam, że będzie tak każdym razem, gdy będzie miał gości.

— Wybornie! Zresztą w jego towarzystwie można się na śmierć zanudzić. W następny poniedziałek pójdziemy oboje na wesoły obiad w okolicy Paryża.

— A czy nie byłoby lepiej, abyś ty poszła dziś na ten obiad? Może lepiej nie zwracać na siebie uwagi?

Spojrzał na mnie z tym uśmiechem za który skoczyłabym w ogień.

— Iść tam bez ciebie, Alberto?

Ach! Gdy on tak mówił, gdy przyrzekał, zawsze był szczery.

Tydzień upłynął i nie mówiono więcej o panu X..., ani o jego obiedzie. W poniedziałek, przy śniadaniu, zdawało mi się, że Franciszek jest czemś zakłopotany.

— Czy masz jakąś przykrość?

— Posłuchaj, Alberto, rzekł do mnie, chcę z tobą pomówić otwarcie. Miałem z powodu ciebie dość ostrą wymianę słów z panem X... Prosił mnie, abym go przed tobą usprawiedliwił. tłumaczy się w sposób bardzo płytki. Zakłinał mnie jak nausilnie, abym cię nakłonił, byś przyszła ze mną dziś wieczór, ale ja odmówiłem. Teraz, co się tyczy mej osoby, chciałbym cię prosić o zdanie.

(C. d. n.)

# Każdy może się wzbogacić!

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej w największej i najszczęśliwszej kolekturze — „**NADZIEJA**” **Lwów, Sykstuska 6.**

**Oprócz głównej wygranej 400.000 złotych**

są wygrane po zł. **250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd.**

**Co drugi los wygrywa.** Ciągnięcie główne (5) klasy zaczyna się już 11-go b. m. i trwa przez cały miesiąc do 13-go września br.

Ceny losów: Czwierć losu zł. 50—, pół losu zł. 100—, cały los zł. 200—. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast. — Losy wysyła się za pobraniem pocztowym.

2042

stawienia na Quai d'Orsay w sprawie antylitewskiej polityki Polski, którą w Moskwie tłumaczą wpływami Anglii. To samo źródło donosi również, że rząd francuski zażąda od swego ambasadora w Warszawie sprawozdania i dopiero po otrzymaniu tego odpowie na krok rosyjski.

Ille jest prawdy na tych dwóch ostatnich doniesieniach, na razie nie wiadomo.

W każdym razie źródło ich jest bardzo podejrzane, a to żywe zainteresowanie się propagandą niemieckiej Polską i jej stosunkami międzynarodowymi tłumaczyć można snadnie — zbliżaniem się sesji Ligi Narodów, no i chęcią urabiania dla Polski niekorzystnych nastrojów. Lecz zapewne i z naszej strony zrobione będzie, co należy, aby tę kreć robotę odrazu zdemaskować.

Praktykom jego towarzyszyły zawsze gorące modły i inne ceremonie religijne. Larbi zabijał nie tylko ludzi, ale przebiegając okolice w swoim „świętym” szale zabijał zwierzęta domowe.

## Meksyk pod interdyktem.

**Wstrzymanie życia religijnego w całym państwie.**

Od niedzieli na replice meksykańskiej legł ciężar interdyktu kościelnego. Zarządzenie to powziął episkopat Meksyku po zasięgnięciu opinii w Watykanie. Wynikiem tej najwyższej kary, jaką znają kanony Kościoła katolickiego, jest wstrzymanie całego życia religijnego w całym państwie. Msza nie będzie odprawiana nigdzie, kościoły wszystkie bez wyjątku zamknięte, wierni pozbawieni możności przyjmowania św. sakramentów.

Interdykty, czyli kłatwy kościelne niezadkie były w wiekach średnich. Doniosłym zdarzeniem w historii była kłatwa, rzucona na Anglię przez papieża Inocentego III. jako wynik sporu króla Jana, pragnącego widzieć swego faworyta na stolicy arcybiskupiej w Canterbury. Również papież Pius X. zastosował interdykt do Wenecji w roku 1909 za napastowanie biskupa.

Zastosowanie interdyktu w Meksyku zapowiedziane już było oddawna i wierni katolicy starali się jak najprędzej dzieć swe pochrzcic, czy też połączyć się wzajemnie małżeńskimi przed zapadnięciem tego fatalnego wyroku, będącego wynikiem walki rządu z Kościołem, a godzącego dotkliwie w rzesze religijnego ludu.

## Naśladowczyni Landru.

**Kokainistka podejrzana o morderstwo młodych mężczyzn.**

Świat cały pamięta jeszcze głośną historię Landru, który wyprawil na tamten świat trzynaście „narzeczonych”. Policja paryska jest obecnie na tropie podobnej historii, o tyle jednak różnej, że przypuszczalnym sinobrodym jest „kobieta, a ofiarami młodzi cudzoziemcy.

Od kilku tygodni wpłynęło do policji paryskiej siedem zażaleń o zaginięcie młodych ludzi, przeważnie Włochów. Śledztwo wykazało, że zagabieni w różnych odczapach czasu opuścili Paryż w automobile znanej na Montmartre kokainistki Rajmundy Leclerc, poczem przepadali jak kamień w wodzie.

Panny Rajmundy nie udało się jeszcze odnaleść i zachodzi obawa, że dla zysku albo dla zaspokojenia pewnej manji sadystycznej zabijała swych przygodnych amantów wrzucając trupy do przepastnych podparyskich glinianek.

## Ludendorff przeciw Hohenzollernom.

**Zatargi z ekskronprinzem Rupprechtem.**

(b) Dziennik niemiecki „Bayrische Umschau”, organ patriotów niemieckich, zwraca się w ostatnim swoim numerze bardzo gwałtownie przeciw Ludendorffowi. Między innymi czytamy:

„Polityczna zarozumiałość nie znająca granic pozbawiła patriotycznego zrozumienia i zastanowienia człowieka, na którym budowali wszyscy najlepsi ludzie w Bawarii i w całym państwie największe swoje nadzieje: Ericha Ludendorffa. Milczeliśmy dotychczas o dotkliwych ciosach, jakie zadał ten człowiek swojej ojczyźnie i niemieckiemu narodowi, milczeliśmy — ze wstydu”.

Dziennik przytacza następnie różne oświadczenia Ludendorffa przeciw ekskronprinzowi Rupprechtowi, w szczególności uwagę, że Ekskronprinz Rupprecht nie zostałby nigdy królem bawarskim, jak również cesarzem niemieckim i dodaje w końcu:

„Wiadomo jest zresztą w wtajemniczonych kołach Bawarii, że nie kto inny, jak Ludendorff uczynił pewnego dnia bawarskiemu kronprinzowi propozycję zatwierdzenia go jako cesarza niemieckiego w miejsce nieudolnych Hohenzollernów. Kronprinz odmówił i przypomniał pruskiemu generałowi jego obowiązki względem domu Hohenzollernów”.

## Spekulacja na zwyżkę złotego?

**Machinacje finansjery angielskiej.**

Sprawa stałej tendencji zwyżkowej złotego budzi wciąż zrozumiale zainteresowanie wśród naszej finansjery. To też pojawiają się ciągle pogłoski na temat zakulisowej roboty na giełdach zagranicznych. Ostatnio przechodzi zanotować następującą wersję, krążącą wśród naszych finansistów w Warszawie.

Na giełdach zagranicznych odczuwać się daje akcja, mająca na celu podniesienie kursu złotego. Akcja ta prowadzona jest z dwóch stron, a mianowicie przez pewne sfery finansowe niemieckie i angielskie. Obecny kurs złotego pozwala na znaczny eksport i na konkurowanie z wyrobami niemieckimi, co przy znaczniejszej zwyżce kursu stałoby się niemożliwe.

Angielskie sfery finansowe, zainteresowane w eksporcie węgla, rozumieją, że po zlikwidowaniu strajku węglowego, pewne rynki, opanowane obecnie przez węgiel polski z powodu jego znacznie niższej ceny, mogą być dla Anglii stracone. Dlatego chędzi im o zwyżkę złotego i przeznaczyły 80 tysięcy funtów szterlingów na interwencję zwyżki złotego.

## Okrucieństwa zwarzjowanego derwisza.

**Ofiarą jego padło kilkoro ludzi.**

(b) W okręgu Boumedfa, w Algerze, popełnił cały szereg okrutnych czynów pewien warjat religijny, tubylec, który się uważa za „derwisza”.

Na miejsce czynów zwarzjowanego „derwisza”, którego właściwe nazwisko brzmi Larbi Salem Rabah Ben Ahmed, udała się francuska komisja sądowa. Stwierdziła ona, że ów pseudoświęty podpalał chałupy arabskie, smarował zjelezałem masłem drzewa, mury i płoty, celem oczyszczenia ich od brudnego dotknięcia ludzi grzesznych i składał ofiary jakimś „derwiszowi

Boukachaba”, uważając się za siedlisko jego nadprzyrodzonych sił.

Ponieważ kult dla warjatów jest jeszcze wśród Arabów pielęgnowany, mużulmanie widzieli w nim wybrańca Boga i poddawali się jego zbrodniczemu praktykom. I tak pewną ciężarną kobietę, nazwiskiem Szink Tamina, odwiedził ów „zwarzjowany derwisz” Larbi i kazał ją rodzinie związać, a następnie przeciął jej nożem gardło, rozpruł brzuch i pocałował w końcu na kawalki. Podobnie zginęła pod jego nożem 4-letnia dziewczynka Zohra.

## Z OSTATNIEJ CHWILI. Przyjazd marszałka Sejmu DO LWOWA.

(d.). Marszałek Sejmu p. Maciej Rataj obecnie na krótki czas przyjechał do Małopolski. Dziś rano pospiesznym pociągiem warszawskim przybył do Lwowa i zamieszkał u swego szwagra, profesora uniwersytetu dra Tadeusza Wiczyńskiego przy ulicy Romanowicza l. 3. Pobyt we Lwowie Pana Marszałka jest nieoficjalny, gdyż bawi on tu w sprawach rodzinnych.

Jutro rano Pan Marszałek pociągiem krakowskim odjedzie do Mościsk, gdzie weźmie oficjalny udział w tamtejszej uroczystości.

## Wyątek samochodowy za rogatką żółkiewską.

(d.). Wczoraj popołudniu za rogatką Żółkiewską wydarzył się znowu wypadek samochodowy. Oto tamtędy przejeżdżało auto „Ford”, które najechało na jakąś dziewczynkę. Ofiara — tym razem zdaje się własnej nieostrożności — dostała się pod koła i wskutek tego doznała na całym ciele wiele ran straciwszy zupełnie przytomność.

Przybyłe na miejsce Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, potem przewiozło do szpitala. Tam stwierdzono, że nazywa się ona Parańska Pelech i liczy lat 13. Szofer po wypadku umknął i nikt z przechodniów nie zauważył numeru jego auta.

## Osz siewo pod przyrzeczeniem małżeństwa.

(d.). Przed kilku dniami donieśliśmy, że policja aresztowała niejakiego Rudolfa Dillinga, zamieszkałego przy ulicy Gródeckiej l. 127, pod zarzutem oszustwa. Mianowicie oskarżyła go służąca Katarzyna Ważna, zamieszkała przy ulicy Mateckiego 5, jakoby on z nią romansował i pod pozorem zawarcia ślubu od niej wyłudził 120 zł. i pierścione.

Sprawa ta oparła się o sąd powiatowy Sekcja III., dokąd odstawiono aresztowanego Dillinga. Wreszcie onegdaj odbyła się przeciw niemu rozprawa, którą prowadził sędzia Hlibowicki. Dilling wykazał swoją niewinność, toteż po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok, uwalniający go od winy i kary.

Tak więc Ważna odpowiadać jeszże będzie za oszczerstwo.

## 40 tysięcy dolarów za zastrzelonego psa filmowego.

(bc.) Znany ze swoich występów filmowych pies „Fürkas”, który z ogromnym powodzeniem odgrywał główne role w wielu dramatach, został w czasie zdjęć zabity przez nieudolnego strzelca. Właściciel psa zaskarżył niefortunnego strzelca, żądając 40 tysięcy dolarów odszkodowania.

## Kołyska w samolocie.

Lotnicza komunikacja cywilna jedna sobie zwolenników bez różnicy stanu, płci i wieku. Ostatnio na linii lotniczej Sztokholm-Szczecin na wodnopłatawcu typu Dornier-Wal odbyła podróż rodzina z dwójką. Najmłodszy jej członek odbył podróż, śpiąc spokojnie w kołysce i trzymając smoczek w buzi.

# Rowerem dokoła Polski.



Jak wiadomo, członkowie stowarzyszenia sportowego „Pogoń” w Łodzi, Henryk Leszczyński i Zygmunt Budziarek, odbywają rowerami podróż dokoła Polski, przyczem są oni skuci łańcuchem półtora metra długości. Obaj młodzi podróżnicy o-

negdaj bawili we Lwowie i złożyli wizytę w naszej redakcji. Ilustracja powyższa przedstawia naszych gości przed gmachem „Wieku Nowego” w towarzystwie naszego współpracownika, red. H. Cepnika.

## Napad na stację benzynową przy ul. Legionów.

Goście z kawiarni „City”. — Laski i noże. — Rozbita głowa i siedm pchnięć nożem.

(d.). Onegdaj w nocy na ulicy Legionów zaszedł niesłychany wypadek napadu, świadczący o skandalicznych stosunkach pod względem bezpieczeństwa w mieście. Jak wiadomo z zapisków policyjnych, punktem zbornym w nocy różnych awanturników i nożowców w samym śródmieściu jest kawiarnia „City”, znajdująca się przy ulicy Legionów. Z tej to kawiarni po godzinie drugiej w nocy wyszło kilku osobników, którzy w pobliżu umieszczonej na skwerze stacji benzynowej, poczęli między sobą prowadzić jakiś spór, przyczem palili papierosy.

Wskutek tego Rudolf Betcher, mający na tej stacji nocną służbę, zwrócił odnośnym osobnikom uwagę, aby z papierosami od budki oddalili się, gdyż łatwo mogą spowodować eksplozję benzyny.

Wtedy ci osobnicy zaatakowali Betchera, bijąc go laskami po głowie. Wobec tego Betcher schronił się do budki, do której napastnicy przypuścili szturm.

Betcher, mając w kasetce utargowanych za benzynę 700 zł., w obawie o kon-

nia rabunku, chwycił za korbę samochodową i począł się nią bronić. Jednak napastnicy byli w sile przeważającej, bili go dalej, a nawet poranili nożami. Mimo krzyku i wołania o pomoc ze strony napadniętego, jakos nikt nie zjawił się na miejscu, nawet żaden z posterunkowych. Po chwili tylko jakiś „Adaś” w obronie Betchera usiłował jednemu z atakujących odebrać laskę.

Napastnicy, gdy już zbili Betchera do nieprzytomności, zdołali czempredzej zbiec z miejsca czynu.

Później okazało się, że Betcher ma w kilku miejscach rozbitą głowę laskami, liczne siniaki na ciele, a nadto otrzymał dwa pchnięcia nożem w łopatkę i rękę, oraz pięć cięć nożem w zarzutkę.

Obecnie tym napadem zajęła się policja i prowadzi dochodzenia celem wykrycia napastników. Jak świadkowie zeznają, wśród nich miał być także pewien osobnik, którego powszechnie wołają „Elo”. Jest nadzieja, że policja dołoży wszelkich starań by wykryć odnośnych awanturników i oddać ich w ręce sprawiedliwości.

## W pogoni za chlebem.

W tym roku wyjechało już 100.000 emigrantów.

W państwowym Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie tłumy emigrantów oczekują swojej kolejki na załatwienie formalności, związanych z wyjazdem. Liczba emi-

grujących wynosi miesięcznie przeszło 15 tysięcy osób.

Polacy i Rusini emigrują przeważnie do Niemiec, Francji i Kanady, Żydzi zaś do Argentyny i Palestyny.

Ogółem od stycznia b. r. wyjechało z Polski przeszło 100 tysięcy osób, z czego do samych Niemiec — 40 tysięcy.



Sucharda stuletni jubileusz

Od 100 lat

Już wyrabia fabryka **SUCHARD** najlepsze czekolady i przez czas ten zdołała pobić konkurencję wszelkich gatunków czekolady w całym świecie. — I tak powstały czekolady idealnej dobroci, „MILKA”, „MILKANUT”, „VELMA”, „VELMANUT”, „BITTRA” i „CAFOLA”. Gatunki te cieszą się ustaloną sławą swej dobroci, albowiem stuletnie doświadczenie jest niezawodną rękojmią wyrobu najlepszej czekolady, a przytem usilnem dążeniem fabryki **SUCHARD** jest ciągła praca nad udoskonaleniem gatunków czekolady.

Skosztujcie jeszcze dzisiaj paczkę czekolady **SUCHARD**, a przekonacie się, iż jest ona pod każdym względem doskonałą i lepszą od wszelkich innych czekolad.



## Nie morderstwo, lecz śmierć wskutek udaru serca.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 5 sierpnia.

Opierając się na wiadomości telefonicznej policji jarosławskiej, przestanej do

policji lwowskiej, doniósł „Wiek Nowy” dnia 5 bm. o morderstwie popełnionem w Laszkach, obok Jarosławia. Wiadomość ta

atoli nie jest ścisła. Wedle bowiem autentycznych informacji, nie zaszedł tu wypadek morderstwa, lecz śmierci wskutek udaru serca.

Geneza wypadku jest następująca: Michał Szczepanik, lat 56, polowy dworu hr. Zamojskiego w Laszkach — jak opowiada jego żona — wyszedł 2 bm. o świcie w pole dla pilnowania koniczu dworskiego przed złodziejami połowymi i już więcej nie wrócił. Dopiero około godz. 8-mej rano, siostry Stadnikównie, przechodząc polem, na widok leżącego trupa w polu wszczęły alarm, a posterunek policji w Laszkach zawiadomił tutejszą policję, która na miejsce wypadku wysłała st. wywiadowce Safianowskiego i Sadeja celem przeprowadzenia dochodzeń. Ustalonem zostało, że istotnie krytycznej nocy skradzionem zostało około 100 koniczu, sp. Szczepanik zaś, goniac za złodziejami, padł, rażony udarem serca.

Na zwłokach nie skonstatowano żadnych obrażeń cielesnych, z wyjątkiem podrapania twarzy i czoła, najprawdopodobniej wskutek upadku na t. zw. ściernisko polowe.

## Przeszczepienie krwi zwierzęcej ludziom.

(b) Profesor Cruchet z fakultetu medycznego w Bordeaux zademonstrował niedawno na kongresie angielskiego Stowarzyszenia medycznego, liczącego 30.000 członków, wyniki swoich badań nad przeszczepianiem ludziom krwi zwierzęcej. Demonstrowania dokonał przy pomocy filmu.

Pokaz prof. Crucheta spotkał się z ogromnem uznaniem angielskich powag naukowych.

## Bandyci ograbili autobus

BUKARESZT, w sierpniu.

O zuchwałym napadzie bandyckim donoszą z Jass: Na drodze, wiodącej z Botuszani do Narlau, autobus, wiozący 25 pasażerów, został zatrzymany przez kilku bandytów, którzy ograbili wszystkich podróżnych doszczętnie i ciężko pobili pewnego nauczyciela, usiłującego stawiać opór, po czem zniknęli. Pościg pozostał bez rezultatu.

## Wisielec w szkole.

Uczniwie szkoły w Baignolles wyrazili w ten sposób swój protest.

Z dniem 1 sierpnia, w myśl rozporządzenia zarządu polskiej szkoły w Batignolles, mieszkańcy jej zmuszeni zostali opuścić mieszkania. Decyzja ta została powzięta pod pretekstem odnowienia domów; prawdziwą zaś przyczyną jest chęć skłonienia władz polskich do szybkiego przejęcia szkoły na własność.

Studenci, dotknięci powyższą decyzją — zwłaszcza, że w Paryżu ceny mieszkaniowe są niezwykle wysokie — zorganizowali ciekawy sposób obrony. Na znak protestu umieścili wisielca przed oknami dyrektora szkoły z następującem ogłoszeniem:

„Nigdy honor mój nie przeżyłby zniewagi, wyrządzonej nam wszystkim przez administrację szkoły. Wyrzucenie — to dla nas powolna śmierć! Niech się więc dzieje wola tych panów. Leo Wisielec”.

Jakże szykana ta przypomina stosunek władz oświecenia do naszej młodzieży za

czasów rządów ministra Grabskiego, którego działalność do dzisiaj jeszcze ciąży na naszym szkolnictwie!

NADEŚLANE.

NAJLEPSZE!

W PRACY

NAJCICHSZE

MASZYNY DO PISANIA



„REMINGTON“

Biurowe — z „idealnym uderzeniem“.  
Małe — do użytku domowego.

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa — Hotel Bristol.

Oddział we Lwowie: ul. Pańska 11.  
1664 Telefon 15-55.

Blednicę

śledokrwistość usowa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc.

Preparatowa Mrs Krzysztoforskiego

Właścicielstwo należało do małżeństwa Krzysztoforskich. Do nabywania we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za fl. 425 zł. dot 240. We własnym interesie żądać wyrażenia Preparatora Mrs Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mr. Krzysztoforski Tarnów 1422

**SENSACJA!!!** Od dziś koncertuje słynny skrzypek-wirtuoz **S. SCHATZ** codziennie w kawiarni „RENAISSANCE“  
Dancing familijny. 26724

**Dyr. Miejsk. Sem. narzum Nauz. Koed.** z kursami zawodowymi i gospodarczymi w Jordanowie (Małopolska) zawiadamia, że dodatkowe egzamina wstępne na kurs I, II, i III, odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia b. r. — Zgłoszenia do dnia 29-go sierpnia. 2040

**Krwawy bunt obłąkańcy w Wilnie.**

W wydziale obserwacyjnym szpitala wojskowego na Antokolu w Wilnie, siedmiu chorych dostało nagle ataku szału. Uzbrojeni w odłamki żelaznych krat, wylamali drzwi, napadli na wartę i komendanta. W walce, jaka się wywiązała, padł trupem jeden obłąkany od kuli sierżanta, reszta zaś uciekła. Zawezwane wojsko odwoziło obłąkanych do wojskowego więzienia śledczego.

**Ofiary huraganu.**

Jak donoszą z Nowego Yorku, straszliwy huragan, który przez tydzień szalał nad Florydą i morzem karaibskim, o którym pisaliśmy onegdaj obszernie, pociągnął za sobą olbrzymie ofiary w życiu ludzkim. Wedle obliczeń, zginęło skutkiem huraganu blisko 4.000 ludzi.

## Straszna katastrofa automobilowa.

(bc) Niedaleko miejscowości Bernheim w Niemczech wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. W celu zwiedzenia zamku w Bernheim udało się 12 osób małym, 6-cio siedzeniem autem z Uffenheimu. Wśród wycieczkowców znajdowało się w samochodzie także kilka młodych dziewcząt.

W drodze powrotnej tuż przed ostrym zakrętem zauważył nagle szofer, że hamulec zepsuł się i nie funkcjonuje. Obawiając się katastrofy, chciał, aby wycieczkowcy zawczasu wysiedli z auta. Ale już było zapóźno. Auto bez hamulca, w dodatku na

bardzo pochyłej drodze, ześliznęło się tylnymi kołami i spadło ze szkarpu wysokiego na 30 metrów wprost na szyny kolejowe. W tym samym momencie szybująca lokomotywa wpadła na auto i ciągnęła go wraz z pasażerami dobrych 150 metrów.

W następstwie tej, ścinającej krew w żyłach, katastrofy, znalazło śmierć 9 osób, a to 7 dziewcząt, szofer i żołnierz Reichswehry. 3 osoby znajdują się w stanie beznadziejnym. Zwłoki zabitych wycieczkowców są pomasakrowane do niepoznanie.

## Ofiara niezwykłego skapstwa.

(Od naszego korespondenta).

Czerniowce, w sierpniu. W pobliżu Leukoutz (Bukowina) wieśniak Ungereaun, odebrawszy od swych czynszowników pieniądze za dzierżawę gruntów, wracał pieszo do domu. Pieniądże, których otrzymał sporą ilość, ukrył w kapeńszu. Będąc niezwykłym sknerą i chcąc sobie

zaoszczędzić drobnej kwoty 2 leji za przewóz traw, postanowił Prut przepłynąć. W środku wezbranej rzeki pochwylił go prąd i skapiec po krótkiej walce z falami poszedł na dno. Wyłowiono jego zwłoki i kapelusz jednak pieniądze, dla których Ungereaun postradał życie, spoczęły na dnie rzeki.

## Zbrodniczość wśród kobiet.

CO MÓWIĄ PSYCHOLOGOWIE O WZROŚCIE ZBRODNICZOŚCI WŚRÓD KOBIEC.

(bc) Cały szereg sensacyjnych procesów, które w ostatnich czasach rozegrały się przed krótkimi sądami wszystkich niemal państw i krajów na świecie, rzuca niezwykle interesujące, z punktu widzenia psychologicznego, światło na udział kobiet w kryminalistyce. Lata powojenne przyniosły wprost niepokojący wzrost przestępczości wśród kobiet i zadane z państw, które brały udział w wojnie światowej, nie jest wyjątkiem pod tym względem. Objawem tym zajęli się żywo psychologowie różnych krajów, a spostrzeżenia ich w tym względzie są istotnie bardzo ciekawe. Streszczamy je poniżej.

W okresie wojny została kobieta zmuszona do walki o życie i egzystencję. Walka ta, która w swej zaciętości i brutalności nie ustępuje walce o byt, prowadzonej przez mężczyzn, popchnęła kobiety w obłęd przestępstw i zbrodni. Wprawdzie i dawniej były kobiety, które wskutek żądzy przygód, czy też jakichś chorobliwych urojeń wstępowały na drogę zbrodni i dopuszczały się rozmaitych, nieraz na wielką skalę zakrojonych, przestępstw. — Ogólnie jednak biorąc, udział kobiet w przestępczości ograniczał się do drobnych nadużyć, lub też kradzieży okolicznościowych. Dzisiaj, kiedy kobieta na równi z mężczyzną została wciągnięta do walki o byt, powiększył się zarazem udział jej w większych przestępstwach, nie wykluczając nawet zbrodni.

Zalążki przestępczości wylęgają się przeważnie u kobiet w sferze uczuciowej i tu też przedewszystkiem, mimo szczególnie silnie rozwiniętych u nich przymiotów charakteru, szukać należy motywów zbrodni. Nienawiść, chęć zemsty, zazdrość i próżność, oto właściwości, nieodłączne charakteru kobiecego. Szczególnie silnie wybija się na pierwszy plan zazdrość, która o wiele silniej występuje u kobiet, aniżeli u mężczyzn. Wznagające się coraz bardziej wytkroczenia przeciw czel i dobremu imieniu swoich bliźnich, obrażanie ich i spotwarzanie w większości wypadków wypływają właśnie z uczucia zazdrości. Bardzo chętnie posuwa się kobieta do otwartych czy now gwałtownych, do chytrych i podstępnych, w które to właściwości wyposażyla je natura, niestety, dość szczerze.

Podczas kiedy mężczyzna sam, chcąc popełnić jakieś przestępstwo, popełnia je w większości wypadków zupełnie otwarcie, napada swą ofiarę i zmusza ją do walki z sobą, kobieta, która do otwartej walki jest fizycznie za słaba, idzie drogą chytrych i podstępnych. To też statystyka kryminalna wykazuje, że kobiety najczęściej dopuszczają się takich tylko przestępstw i wytkroczeń, do wykonania których konieczny jest cały zapas chytrych. Dlatego udział kobiet w oszustwach, kradzieżach sklepowych, kieszonkowych i innych tym podobnych przestępstwach, do zrealizowania których potrafią wykorzystać z powodzeniem swoją przebiegłość, jest procentowo o wiele większy, aniżeli wśród mężczyzn. Aby osiągnąć swój cel, posługują się najchętniej trucizną. Te liczne, potajemne przygotowania i przebiegłość, których potrzeba, aby zmusić ofiarę do

wypicia, czy też zjedzenia czegoś zatrutego, odpowiadają w zupełności charakterowi kobiety. Przez zbrodnie przy pomocy trucizny osiąga swój cel kobieta bez narażania się na osobiste niebezpieczeństwo, nie potrzebuje bowiem obawiać się siły swego przeciwnika, i potrafi odegrać tak świetnie komedję, że odwróci prawie zawsze podejrzenie od siebie. Ale były zarazem i kobiety osławione jako trucicielki.

W starożytności Kleopatra, w nowszych czasach markiza Brinvillier i Boisin w Paryżu, Gescha Gottfried w Bremie, Ursinus w Berlinie i Zwanziger w południowych Niemczech — to wszystko kobiety, które z zadziwiającą chytryością wykonywały swe zbrodnie i miały już na sumieniu wiele ofiar, zanim udało się je zdemaskować jako morderczynie.

Nawet inne drobniejsze przestępstwa w historii kryminalistyki są połączone z taką sztuką udawania, na jaką tylko kobieta zdobyć się może. Markiza Brinvillier np. była uważana ogólnie za uosobienie anielskości i wprost uwielbiana za swoją dobroczynność przez biedaków a jednocześnie była zarazem najwstrętniejszą zbrodniarką na kuli ziemskiej! Nikomu nawet przez myśl przejść nie mogło, że kobieta ta jest trucicielką, która wyprawiała na drugą świat dziesiątki swoich przyjaciół, sług, a nawet żebrzących. Nikt nie domyślał się, że pod tą pokrywką anielskości kryje się szydercza maska szatana. Nawet po skazaniu jej i spaleniu na stosie nie mógł lud uwierzyć w jej zbrodnie, ale nadal był pewny jej niewinności i ubóstwiał tę masową zbrodniarkę jak świętą. W tak mistrzowski sposób potrafiła się przed stawiać ta kobieta na zewnątrz!

Kobieta w ogólności nie przechyla się na stronę okrucieństwa i surowości, a jednak w wykonywaniu swych zbrodni postępuje o wiele brutalniej i wstrętniej, aniżeli mężczyzna. Mężczyzna, popełniając zbrodnię, czy jakieś przestępstwo, wykazuje bardzo często serce i litość, nieraz pewna nawet szlachetność, a więc momenty, na które kobieta w podobnych wypadkach zdobyć się nie potrafi prawie nigdy

**KAWA RIEDLA.**

**Samobójstwa aktorów z powodu nędzy.**

(bc.) Ostatnio popełnił w Wiedniu samobójstwo przez otrucie się weronalem aktor Burgteatru, Arpad Kramer. Powodem samobójstwa był brak engagementu. Równocześnie dwa takie wypadki wydarzyły się w Berlinie, gdzie masa aktorów jest bez pracy i pozostaje w skrajnej nędzy. Popeł-

niła tam ostatnio samobójstwo artystka dramatyczna Ellen Neustädter, a obecnie targnął się na swe życie przy pomocy trucizny artysta Ludwik Neher, którego stan jest beznadziejny. Zeszłego roku z tych samych powodów popełniło samobójstwo ni mniej ni więcej jak 36 artystów teatralnych.

## Droga wieczność!

Pamięci Jana Kasprowicza

Każdy z nas idzie ku swojej harendzie,  
do najcichszego domu,  
I ten, co sławę bezśmiertną posiędzie,  
światła i moce gromu,  
choć dźwiga turnie,  
przepaści cudem zdobywa —  
śpiewa słonecznie,  
myśli nadchmurnie —  
tam dąży wiecznie —  
Droga to wždy boleściwa.  
Ale kto współczuł z ludźmi, gdy los ich  
[poniechał,  
Tego nie zamkną w pogrzebnej trumnie —  
Żywy zostanie z nami, w łzach, w trudach,  
[w uśmiechach —  
a na ospalców w Bożym piorunie.

ZENON ALEKSANDROWICZ.

## Wyjazd marszałka Piłsudskiego do Kiełc.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa. (g) Dzisiaj wieczorem marsz. Piłsudski udaje się do Kiełc na zjazd Legjonistów. Powrót jego do Warszawy spodziewany jest w poniedziałek przyszłego tygodnia.

## Podpisanie niemiecko-franc. układu handlowego.

Paryż, 6 sierpnia (Pat.) Dziś podpisany tu został prowizoryczny układ niemiecko-francuski, normujący stosunki gospodarcze obu narodów.

Londyn, 6 sierpnia (AW.) Nowy pakt handlowy francusko - niemiecki witają „Times” z wielką radością, zaznaczając, że jest on zapowiedzią porozumienia się na terenie politycznym między obu państwami. Słowa Brianda, że gabinet chce nie tylko utrzymać dobre stosunki z Niemcami, ale pragnie je wzmocnić, wywołały w Niemczech bardzo przychylny wrażenie.

## Wojna celna między Czechami a Węgrami.

Budapeszt, 6 sierpnia. (AW.) Rozbicie rokowań czesko - węgierskich wywołało przygnębiające wrażenie wśród miejscowych sfer gospodarczych. Wybuch ostrej wojny celnej między Czechami a Węgrami zdaje się nie ulegać wątpliwości. Nieustępliwe stanowisko rządu spotyka się ze strony sfer gospodarczych z ostrą krytyką.

## Zinowiew pod nadzorem.

Moskwa. Pogłoska o zamierzonym aresztowaniu Zinowiewa nie potwierdza się. Zinowiew jest stale pod nadzorem. Ma to na celu uniemożliwienie mu prowadzenia w dalszym ciągu agitacji przeciw rządowi.

## Górnicy angielscy przyjmują propozycje kości oła.

Londyn, 6 sierpnia. (AW.) Górnicy w North Cumberland przyjęli propozycje ko-

ściół w roli pośrednika jako podstawę w dalszych rokowaniach. Rezolucje górników z innych okręgów oczekiwane są w Londynie najpóźniej w poniedziałek. Minister wojny w przemówieniu swem, wygłoszo-

nem w Westminster, oświadczył, iż rząd nie domaga się poddania górników, lecz pragnie rezolucji, zadowalniających obie strony.

# Marsz szlakiem Kadrowki.

Kraków, 6 sierpnia. (Pat.) Dziś o godz. 3.45 szlakiem marszu Kadrowki wyruszyło 70 drużyn męskich o składzie 910 ludzi i jedna drużyna żeńska (8 osób). Wymarszowi przypatrywali się goście zagraniczni oraz licznie zebrana publiczność.

Pierwsi u celu.

Miechów, 6 sierpnia. (Pat.) Poczynając od godz. 10 rano, zaczęły tu przybywać pierwsze drużyny „Strzelca” szlakiem Kadrowki, meldując się przy punkcie kontrolnym. Pierwsza przybyła drużyna wojskowa, oznaczona Nr. 12 z 27 pułku piechoty z Częstochowy pod przewodnictwem kapitana Wójcika, w czasie 6 godzin 7 minut. Druga przybyła drużyna 1 baonu sanitarnego z Warszawy, oznaczona Nr. 52, w czasie 6 godz. 25 i pół min. Trzecia przyszła drużyna strzelecka z Łodzi, oznaczona Nr. 31, w czasie 6 godzin 36 minut.

Udział strzelców pomorskich.

Toruń, 6 sierpnia. (AW.) Związek strz. okręgu toruńskiego wysłał na zawody „Marsz szlakiem Kadrowki” — 6 drużyn o łącznej sile 65 osób z Torunia, Grudziądza,

Chelмна, Chelmży, Bydgoszczy i Inowrocławia. Drużyny wyjechały do Krakowa, żegnane na dworcu przez inspektora armii gen. Skierskiego. Drużyny są znakomicie wyekwipowane i prezentują się dobrze. Należy zaznaczyć, że „Strzelec” na Pomorzu rozwija się szybko i zyskuje sobie sympatje miejscowego społeczeństwa.

Goście bałtyccy w Miechowie.

Miechów, 6 sierpnia. (Pat.) Dziś o godz. 11.50 rano, przybyły tu delegacje przysposobienia wojskowego państw bałtyckich, wraz z towarzyszącymi im przedstawicielami Związku strzel., z komendantem Kierzkowskim, oraz przedstawicielami prasy. Na cześć gości miasto udekorowano flagami. Imieniem miejscowych władz przywitał przybyłych p. Przybyszewski, im. wojskownicy płk. Wauda, oraz major Kleszczyński. Po zwiedzeniu miasta, goście udali się przed pomnik powstańców z roku 1863, gdzie imieniem delegacji złożył wieniec p. Malgerg, poczem udano się na punkt kontrolny, skąd goście przyglądali się przybywającym zawodnikom. O godz. 15 goście wrócili do Krakowa, skąd udadzą się do Katowic.

## W dniu święta strzeleckiego.

Przemówienie premiera Bartia.

Warszawa, 6 sierpnia. (Pat.) Dziś punktualnie o godzinie 18 z okazji święta strzeleckiego, pan Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel przemówił przez radio w te słowa:

„Obywatele! Wspominając dzień 6-go sierpnia 1914, nie można mówić bez wzruszenia i oto dlaczego mówię do was pragnę, nie tylko jako urzędnik państwowy i oficjalny reprezentant władzy, ale przede wszystkim jako świadomy obywatel w służbie publicznej. Marsz drużyny strzeleckiej, mający wybitny charakter sportowy, jest wyrazem i dowodem nie tylko prężnej sprawności młodej części społeczeństwa, ale jest zarazem czemś o wiele więcej, jest

mianowicie pełną wielkiego wewnętrznego skupienia pielgrzymką do miejsca, które stało się dla nowożytnej Polski, źródłem jej świeżej twórczej tradycji.

Pielgrzymka ta jest zarazem wyrazem powszechnego hołdu dla polskiej Anabazys, pochodzących tych nielicznych, którzy poza i wbrew ówczesnemu społeczeństwu wzięli na swoje barki proklamowanie niepodległości Polski w obliczu świata. Polska nowożytna odnalazła w nich twórców i wyraziłcieli swej najistotniejszej tradycji. Dzisiejszym pielgrzymom przesyłamy życzenia wielkiej i owocnej służby dla idei polskiej i sprawy publicznej oraz szczerze strzeleckie pozdrowienie”.

## Skandaliczna gospodarka.

Olbrzymie straty skarbu państwa. — Śledztwo przeciw wyższym urzędnikom monopolu spirytusowego.

Warszawa 6 sierpnia. Raport komisji lustracyjnej, ustanowionej dla zbadania gospodarki monopolu tytoniowego złożony został min. skarbu Klarnerowi. Komisja wystąpiła przeciwko gospodarce ośmiu wyższych urzędników oraz przeciw dyrektorowi monopolu Podkomorskiemu i naczelnikowi wydziału gospodarczego Szcze- pańskiemu.

Komisja ustaliła podobno wysokość strat, które skarbu państwa poniósł przez wadliwą gospodarkę na 150 milj. zł. Wobec tego postanowiono przeprowadzić śledztwo karne przeciw prezesowi monopolu Podkomorskiemu, naczelnikowi wydziału gospodarczego Szcze pańskiemu i wielu innym.

## Zwycięstwo Polski w wojnie celnej z Niemcami.

Londyn, 6 sierpnia. (AW.) „Times” zamieszcza artykuł o wojnie celnej polsko-niemieckiej. Artykuł stwierdza, że z walki którą Polsce wytoczyli Niemcy, Rzeczpospolita wyszła zwycięsko nie tylko utrzy-

mując bilans handlowy na dawnym poziomie, ale też i poprawiając go, co uniezależniło Polskę od hegemonii gospodarczej Niemiec.

# Najważniejsze rozporządzenia dekretu o organizacji na wyższych władz wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g). W dzisiejszym Dzienniku ustaw państwa ukazało się rozporządzenie o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Dekret ten przewiduje co następuje:

Generalny inspektor armii w czasie pokoju jest przewidziany na dowódcę wszystkich sił zbrojnych w czasie wojny. Jest on stałym zastępcą ministra spraw wojskowych we wszystkich sprawach, dotyczących przygotowania sił zbrojnych państwa do obrony na wypadek konfliktu zbrojnego. Rozpatruje on i kontroluje wszystkie prace mobilizacyjne i operacyjne.

Art. 4 zawiera postanowienie, iż generalnemu inspektorowi sił zbrojnych podlegają bezpośrednio: Sztab generalny wraz z podległymi im oficerami.

Według art. 4. inspektorowi sił zbrojnych przysługuje stawianie wniosków na obsadzenie stanowisk dowódców pułków

i wyższych stanowisk w Ministerstwie spraw wojskowych.

Poza tem dekret rozgranicza dokładnie kompetencję inspektora sił zbrojnych od kompetencji Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie pokoju.

Są to najważniejsze postanowienia tego dekretu.

Warszawa. (z) W dniu wczorajszym szef sztabu generalnego generał Piskor, wiceminister spraw wojskowych generał Burkhardt - Bukacki, generał Górecki wraz z całym korpusem wyższych oficerów Ministerstwa złożyli wizyty Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. premierowi Bartłowi i marszałkowi Piłsudskiemu, wyrażając radość armii z powodu szczęśliwego załatwienia sprawy organizacji najwyższych władz wojskowych. Wszyscy dostojnicy przyjęci byli u p. premiera herbatą, w czasie której pan premier w dłuższej konferencji informował się o potrzebach armii.

## Ruch rewolucyjny w Rosji.

Bunt wojskowy. - Krwawe walki nad Dniestrem. - Koncentracja wojsk rumuńskich.

WILNO (AW). Donoszą tu z pogranicza, że w Mińsku wybuchły ponowne rozruchy spowodowane przez bunt wojskowy. Szczątki 1 pułku 7-ej dyw. samarskiej kawalerji, które skupiły się na południowy zachód od Mińska walczą z wysłanymi dla ich rozbrojenia oddziałami piechoty. Część zbuntowanych kawalerzystów po walkach, które spowodowały obustronne wielkie straty, została rozbrojona i odesłana do Mińska. Pozostała część broni się w lasach przy czynnej pomocy okolicznych chłopów.

WIEDEN. (PAT). „N. Wr. Tageblatt“ donosi z

Bukaresztu, że tamtejsze koła rządowe otrzymały wiadomość z Rosji, iż rewolucyjny ruch przybiera coraz większe rozmiary. Nad Dniestrem i w okolicy miały się rozpocząć krwawe walki między wojskami rządowymi i opozycjonistami. Rząd rumuński, obawiając się, że starcia między obu partjami mogą się przenieść nawet na terytorjum Rumunii, skoncentrował większe ilości wojsk nad granicą. Podkreślają, że koncentracja wojsk nie ma charakteru zaczepnego ani obronnego, a jest jedynie środkiem zapobiegawczym.

## Straszna tragedia na dworcu kol.

Porzucony przez żonę mąż rzuca się wraz z synem pod koła pociągu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Wczoraj wieczorem o godzinie 8 dworzec kolejowy w Krakowie był terenem strasznej tragedji, która rozegrała się w oczach zebranej na dworcu publiczności. Oto urzędnik ruchu dyrekcji kolejowej w Krakowie, Jan Postowski, rzucił się wraz ze swoim 3-letnim synem

pod koła wjeżdżającego na peron pociągu.

Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Jak ustaliło pierwiastkowe śledztwo został on porzucony przed niedawnym czasem przez swoją żonę. Nie mogąc przeżyć tego faktu, Postowski z rozpaczą wraz z synem pozabawił się życia.

## Co się dzieje w Sopotach.

WYWOZ GOTÓWKI. — REWIZJE CELNIKÓW. — KARTKI O TREŚCI POLITYCZNEJ. — DZIWNE STANOWISKO ZARZĄDU KOLEJOWEGO. — W ZAKŁADZIE KAPIELOWYM. — FREKWENCJA GOŚCI. — TANIE MIESZKANIA.

Sopoty, w sierpniu 1926.

Mur chiński, dzielący nas od reszty Europy, zmusza pewną część kuracjuszy, szukających w czasie wypoczynku letniego wygód i kultury, do wyjazdu na Riwierę północną, jak pięknie nazywają Sopoty. I ten wyjazd naspikowany jest trudnościami, bo potrzeba zaopatrzenia się w przepustkę, oraz ograniczeniem wywozu gotówki do wysokości 250 złotych w złoście od osoby, która to kwota nie jest wystarczającą na pokrycie kosztów niezbędnego utrzymania jednostki, co zmusza wyjeżdżających do obejścia tego zakazu przez ukrywanie gotówki lub przez kilkakrotne wysyłanie pieniędzy pocztą, co jest dopuszczalne.

Nie zapobiegają temu przeprowadzane w Tezewie rewizje, które wyglądają wprost w szczykane, skoro straż celna przegląda nie-

tylko walizki, ale przeprowadza rewizje osobiste, a u pań często w mesztach i pończoszce. Rewizje te są z reguły bezskuteczne i mają jedynie ten skutek, że szkodzą nam w opinii Europy.

Skoro po tych licznych tarapatach dostajemy się do wozu kolei podmiejskiej, wiozącej nas z Gdańska do Sopot, z oburzeniem stwierdzamy na ścianach wewnętrznych wozu małe nalepki w języku niemieckim, na których widnieje napis „Biały terror w Polsce! Rządy Piłsudskiego idą w ślady jego poprzedników“ i zapytujemy, gdzie jest zarząd tych kolei, który zostaje w ręku polskim? Takich wykroceń przecież tolerować nie należy.

Po 20 minutach jazdy stajemy nareszcie u celu. Sopoty, upragnione miejsce wypoczynku tysięcy kuracjuszy, zasługują w ca-

łej pełni na miano „perły Bałtyku“. Uroczą miejscowość, w której czystość i porządek z każdego wyziera kąta, daje szukającym tu zdrowia i wytchnienia wszystko to, co miejscowość kąpielowa morska dać może. Kierownictwo zakładu kąpielowego spoczywa w roku bieżącym w sprężystych rękach Polaka, nazywającego się tu von Zychliński, który sam jest wybitnym sportsmenem, a jego konie brały tego roku na wyścigach pierwsze nagrody.

Z powodu kryzysu gospodarczego zjechało się tego roku znacznie mniej kuracjuszy, jak w latach poprzednich, mimoto jednak język polski dominuje na ulicy i plaży. Temu stosunkowi liczebnemu nie odpowiada jednak ilość gazet polskich prenumerowanych przez Zakład. Na blisko 60 dzienników i 40 tygodników niemieckich w czytelnikach zakładowej mamy ledwo 2 dzienniki polskie.

Pomieszkania w roku bieżącym są tańsze niż w latach poprzednich, rozmieszczone na licznych domach kartki „Zimmer zu vermieten“ świadczą o wielkiej podaży pomieszczeń, natomiast ceny artykułów żywności i przemysłowych są wyższe niż u nas i przekraczają niektóre nasze o 100 procent. Natomiast nie dopisała tego roku pogoda; druga połowa lipca była zimna i deszczowa, co jednak nie odstraszyło odważniejszych kuracjuszy od zażywania morskich kąpiel. Obecnie jednak słońce zajaśniało w całej pełni, barometr zapowiada pogodę i jest nadzieja, że sierpień powetuje utracone ciepło lipcowe.

Dr. D. K.

Która z pań nie używa Domieszki „GLEBA“ lub Kawoju „GLEBA“ wiodocześnie nie dba o zdrowie swoje i otoczenia. 1955

## Ukraińcy wyjaśniają.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (g) Centralny komitet ukraiński partji w Polsce komunikuje, że wiadomość podana w niektórych pismach, jakoby komitet ten w miejsce śp. Petlury miał zamianować prezesem p. Ostrianicę są niezgodne z prawdą. Emigracja ukraińska w Polsce razem z emigracją zagraniczną uznaje jako następcę śp. Petlury tylko p. A. Lewickiego.

## Anglicy niszczą dla owieże.

Rząd zainteresował się w ostatnich dniach działalnością konsorcjum angielskiego, które eksploatuje puszcze białowieską. Stwierdzono, że spółka angielska nie dotrzymuje zobowiązań umowy. W roku ubiegłym Anglicy prawie wcale nie przystąpili do eksploatacji, nie zabezpieczyli drzewa, które wwrabane — pogniło. Ten stan rzeczy naraża Skarb Państwa na straty, gdyż nie daje spodziewanych zysków i hamuje prawidłową eksploatację drzewostanu.

Spółka angielska postępowanie swoje tłumaczy spadkiem ceny drzewa na rynku światowym. Zdaje się, że wchodzi tu w grę inna okoliczność, a mianowicie: słabe zasoby finansowe spółki angielskiej.

Wobec niedotrzymania umowy przez konsorcjum angielskie, rząd nasz jest całkowicie upoważniony do rozwiązania tej umowy.

## Kronika stanisławowska

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w sierpniu.

ZMARŁA NAGLE W DNIU ŚLUBU CÓRKI. — Najrozmaitsze komentarze wśród polstwowa wywołał nagły zgon śp. Stanisławy Grebner, lat 45, wdowy, zam. przy ul. Jasińskiego, a to dlatego, że śmierć ta nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności nastąpiła właśnie w dniu ślubu jej córki Albiny. Opoowiadały więc sobie kumoszki, że zmarła popełniła samobójstwo przez otrucie, że nie chciała zgodzić się na ślub córki itp., co zmusiło nawet policję do

wdrożenia dochodzeń. Wszelkie domysły rozwiał jednak dr. Rubinstein, który ponad wszelką wątpliwość ustalił, że śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

**UPARTA PODPALACZKA.** Policja aresztowała 16-letnią Goldę Bodek, służącą u Freidy Billig przy ul. Związkowej 11. Dziewczyna usiłowała dwukrotnie podpalić mieszkanie swej chlebodawczyni, podkładając na strychu skrzynkę napelnioną szmatami, zamaczanymi w nafcie. W obu wypadkach domownicy spostrzegwszy dym zdołali ogień stłumić. Po raz trzeci usiłowała Bodek podpalić mieszkanie swej ciotki Etli Schneider przy ul. Związkowej 7, gdzie pod łóżko włożyła tę samą skrzynkę i podpaliła ją. I w tym wypadku ogień stłumiono, a podpalaczkę oddano w ręce policji. Ma się tu do czynienia niezawodnie z pewnym zbroczeniem umysłowem.

## Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w sierpniu.

**EPIDEMJA SZKARLATYNY** pochłonięła w Stryju ofiarę w osobie 35-letniej nauczycielki Zuckerberg. Natomiast stan kilku innych chorych jest zadowalający. Choroba wygasa, świeżych wypadków nie zgłoszono.

**KONFISKATA WÓDKI.** Onegdaj policja, w porozumieniu ze strażą skarbową, zatrzymała 580 litr. wódki (bon gut), przeznaczonej dla Sachera, z powodu braku zezwolenia na przywóz. Wódkę oddano Hurtowni monopolowej w przechowanie.

**OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC.** 17-letni Nykoła Jankowicz z Hurniego ad Stryj, mimo młodego wieku, zakochał się w swej rówieśniczce, nadobnej Kasi N. By młóc zaimponować dziewczynie, obiecujący młodzieniec okradał oca, by mieć pieniądze na „postawienie się” odpowiednio w oczach lubej. Gdy sprawa się wydała, zbiegł z obawy przed ukaraniem. Tułając się, wprosił się na nocleg do Iwana Lucyszyna w Lubieciach, pow. Stryj, któremu tak się odwdzięczył za nocleg i pożywienie, że skradł mu płaszcz. Policja poszukuje obiecującego młodzieńszaka.

## Nie-boska komedia w Berlinie.

W najbliższym sezonie teatralnym wystawiona będzie w Berlinie „Nie-boska komedia” Krasinśkiego, w tłumaczeniu na język niemiecki, z największym aktorem Niemiec, Kortnerem, w roli hrabiego. Dyrektor teatru, w którym „Nie-boska” ujrzy światło kinkietów, przygotowuje się do premiery ogromną starannością, nie szczędząc kosztów na inscenizację.

## NA KARUZELU.

### Walka dwóch światów.

Na arenie współczesnego życia, gdzie ścierają się i walczą między sobą koterje, stronnictwa, partje, a nawet całe odłamy społeczeństwa, przechodzimy mimo pewnych zjawisk, będących tylko odmienną formą walki, prowadzonej podziemnie, a nawet konspiracyjnie przez ogół naszego społeczeństwa, dzielącego się na dwa światy: paskarzy i konsumentów.

Dwa te światy prowadzą od szeregu lat walkę nieubłaganą, podziemną, groźną i bezpardonową — walkę, której wynik jest z góry do przewidzenia, nawet przez laika. Zwyciężyć bowiem musi i zwycięży strona najbardziej zahartowana w złodziejstwie; partja broniąca się zajadło i nie ustępująca ani piędzi pola: świat paskarzy.

W walce o byt zwycięża zawsze strona nie mająca racji. Ohydny szczur rudy wyparł łagodnego szczurka szarego — architektura wyparła sztuki plastycznej — krytycyce dobyli literaturę — recenzenci dorznięli teatr — gentelmen — włamywacz wyparł sympatycznego złodzieja kieszonkowego, a

krwiożerczy paskarz, prędzej czy później załatwi się z borykającym się nadarmo, dobrodusznym konsumentem.

Kto obserwuje tę walkę, kto śledzi jej przejawy i widzi jej przebieg, ten nie przejdzie obojętnie mimo tych groźnych objawów, zagrażających naszemu życiu, ale na serjo się zaniepokoi i wrzeszczeć pocznie na cały głos, jak człowiek napadnięty przez bandytę z nożem w rękę: Gwałtn! Policja!

Któż z nas nie pamięta tych czasów, kiedy pewnego dnia znikł tytoń ze wszystkich sklepów, kiosków a nawet z hurtowni tytoniowych? Pewnego dnia zabrakło w Polsce tytoniu, bo ceny miały pójść w górę. I nikt nie reagował, nikt nie protestował, nikomu — nawet na myśl nie przyszło, żeby zawołać policjanta, lub na własną rękę rozbić pysk takiego bezczelnego paskarza, chowającego tytoń w ładzie, do czasu uzyskania podwyżki cen... Albo np. mięso... Dwa czy trzy razy województwo obniżało ceny mięsa i tyleż razy mięsa na targu nie było. Były ochlapy, były końskie flaki, było ścierwo, lyko, padlina — ale mięsa po ustalonej taryfie nie było! Spasiony wołobójca, nie nychył się wprawdzie od sprzedazy „mięsa” po cenie taryfowej — ale czyż zdoła ktoś opisać jego ironiczny uśmiech na widok konsumenta, cofającego się przed obrzydliwym ochlapem, który mu rzucał na stół?... Jest mięsko „pierwszej kategorii”, bez dokładki — „po cenie taryfowej!” — Rozsądniejsi płacili też każdą cenę, byle nie jeść mięsa, po „cenie taryfowej”... A tymczasem panowie rzeźnicy tak długo walczyli z rządem, magistratem i „miarodajnymi czynnikami”, aż uzyskali ceny nadające się dla nich. Teraz znów walczą o podwyżkę... Znane historje! Województwo się nie zgodzi. O, absolutnie, nie! Aż do pewnego czasu, gdy mięso zniknie, a ludność będzie mogła spożywać „cennik taryfowy”... A wtedy... Mój Boże, przecież rzeźnicy także chcą żyć w czasie sanacji moralnej! Albo ci biedni piekarze! Co to za dziwa z nimi województwo wyprawia! Raz zniża o pół grosza bułkę, drugi raz znowu podwyższa o pół grosza bułkę... Czysta ciuciubabka!

Czyż nie wiedzą o tem w województwie, że piekarze nie dadzą za wygraną? Czy nie pamiętają tam już, że pewnego dnia zupełnie chleba we Lwowie nie było?

Ej panowie, dajcie no spokój piekarzom, bo rady nie dacie! Trzy dni musieliście z nimi walczyć, aż opuścili po groszu na bochenku chleba, a teraz nie chcecie im dodać za to ustępstwo po 5 groszy. Rewidujcie sobie młyny i magazyny. Złapaliście trochę maki — wasze szczęście! Dobrze, dobrze! My „do końca tygodnia” będziemy wam wypiekać po cenie, którą wam się podoba, ale co będzie „z początkiem tygodnia”?... Czy nie pamiętacie już, że pewnego dnia zupełnie chleba we Lwowie nie było!...

Zwyciężyć bowiem musi i zwycięży strona najbardziej zahartowana w złodziejstwie; partja broniąca się zajadło i nie ustępująca ani piędzi pola: świat paskarzy. Floret.

## Kronika bieżąca.

8  
Sierpnia

NIEDZIELA  
ra kat.: Św. Cyrjaka  
gr. kat.: Sosz. Hl. 6.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

#### TEATR WIELKI.

Sobota „Marjetta”.  
Niedziela „Orłow”.  
Poniedziałek „Marjetta”.  
Sobota: „Marjetta”.  
Niedziela: „Orłow”.

### TEATR NOWOSCI.

Sobota, niedziela „Wujaszek Wania”.  
Gość. występ Zelwerowicza.  
Poniedziałek „Proboszcz wśród bogaczy”.  
Premjera. Gość. wyst. Zelwerowicza.

APOLLO: Róża z Picadilly.

CHIMERA: Czar nocy.

FATAMORGANA: Męczennica miłości.

LEW: Te z zanika

TEATR WIELKI wznawia dziś ulubioną operetkę „Marjetta”, świetnie graną przez naszych artystów. Zniżki urzędnicze ważne na wszystkie przedstawienia.

TEATR NOWOSCI daje dziś i jutro po raz ostatni sztukę Czehowa „Wujaszek Wania” z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej. W poniedziałek 9 bm. premjera doskonalej komedji p. t. „Proboszcz wśród bogaczy”. Główną rolę kreuje Zelwerowicz. Reżyserja p. Okornickiego. Zniżki urzędnicze ważne na wszystkie przedstawienia.

WYSTAWA PRAC DEKORACYJNYCH I ARCHITEKTONICZNYCH, ORAZ SZTALUGOWYCH Kazimierza Sichulskiego, wobec niepospolitego powodzenia, jakim cieszyła się w Pałacu Sztuki, przeniesiona została obecnie do lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich i będzie dostępna dla publiczności przez sierpień i połowę września w godz. od 11—2. Otwarcie tej wystawy, wzbogaczonej wielu najnowszymi pracami artysty, nastąpi w niedzielę dnia 8 sierpnia o godz. 11 w południe.

Z POWODU ODPUSTU W WINNIKACH kursować będą w niedzielę 15 sierpnia br. między Lwowem-Lyczakowem i Winnikami, oprócz pociągów ogłoszonych i przewidzianych w ściennym rozkładzie jazdy, ważnym od 15 maja br., następujące pociągi dodatkowo: Nr. 1641, odjazd 8.45, Nr. 1643, odj. 10.32, Nr. 1645, odj. 16.04.

„TRJUMFATOR” Włodz. Perzyńskiego wyszedł nakładem Bli. Dziel. Wyborowych. Powieść ta, osnuta na tle stosunków warszawskich w chwili wybuchu wojny, tryśka dowcipem, jaki zawsze potrafi wydobyć z przeciętności wielkomięjskich typów, pióro Włodzim. Perzyńskiego. Książka ta, to triumf humoru, którego siła przenosi najbardziej oswialego czytelnika w krainę bez troski!

BUDOWA DOMU POLSKIEGO W GALACU. W Galacu (Rumunia) zawiązał się wśród kolonii polskiej komitet, mający za cel wybudowanie domu polskiego, który stałby się ogniskiem życia polskiego na obczyźnie. Niezmiernie ważny, pożyteczny i szlachetny cel tego przedsięwzięcia zasługuje ze wszelkich miar na gorące poparcie całego społeczeństwa polskiego. Dom polski w Galacu skupi bowiem wszystkich Polaków, rozsianych licznie w Rumunji i ochroni ich przed tak łatwym wynarodowieniem, dając im kulturę polskiego słowa, pomoc materialną i schronienie. W tem rozumieniu cel ten poparło bardzo silnie Ministerstwo spraw zagran. w Warszawie i polska placówka konsularna w Galacu. Imieniem komitetu zajmuje się zbieraniem składek na ten cel delegat komitetu p. Marjan Bombas, członek konsulatu polskiego w Galacu, przebywający obecnie we Lwowie. Wzywamy społeczeństwo polskie we Lwowie do poparcia szlachetnego przedsięwzięcia.

POWRÓT Z KOLONJI. Onegdaj powrócili do Lwowa z Zaleszczyk, gdzie bawili na wywczasach, uczennice gimn. Królowej Jadwigi, a wraz z niemi także uczennice z Przemyśla, Rodzice, którzy tłumnie przybyli na dworzec w celu odebrania swoich skarbów, byli wprost zdumieni nadwyzwyczajnym wyglądem swych córek i gorąco dziękowali kierownicze kolonji, p. prof. Wróblewskiej, za opiekę i starania, poświęcone kolonistkom. Te ostatnie z prawdziwym żalem żegnały się z kierowniczką kolonji, wznosząc na jej cześć serdeczne okrzyki. Dziękowano również obecnemu na dworcu dyr. Probulskiemu, który wspólnie z dyr. Urichem zajmował się zorganizowaniem kolonji w Zaleszczykach.

UROCZYŚĆ POSWIECENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO pod budowę rz. kat. kościółka w Mikołajowie k. Gajów z powodu niepogody odłożono na dzień 8 bm (niedziela, g. 10-ta). Komitet budowy zaprasza okolicznych Polaków na tę uroczystość. W razie niepogody w dniu 8 bm, uroczystość poświę-

cenia odbędzie się dnia 22-go bm. tj. w niedzielę o g. 10-aj.

**ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY** Ziemi Polud. - Wschod. Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia br. rozpoczął swą działalność. Zarząd i sekretariat Związku mieści się we Lwowie przy ul. Lindego l. 10 parter na lewo. Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela codziennie sekretariat od 6-8-mej wieczorem, w niedzielę od 11-1-szej rano. Związek prowadzi biuro pośrednictwa pracy dla bezrobotnych podofic.

**BURSA IM. DEKERTA WE LWOWIE** urzędują pod protektoratem pani prezydentowej Neumannowej w dniu 8 sierpnia redutę letnią w ogrodzie i sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23. W programie między innymi wesołymi atrakcjami, będzie pochód starożytnych bogów olimpijskich, ćwiczenia gimnastyczne i piramidy, przedstawienie sceniczne na wolnym powietrzu dwóch fars, a wieczorem dancing w wielkiej sali Strzelniczy.

**W BRZUCHOWICACH** odbędzie się w niedzielę o godz. 10-tej w lokalu Kasyna (główna aleja) konstytuujące zebranie Towarzystwa letników i właścicieli realności brzuchowickich. Porządek dzienny: Ustalenie statutu i wybór wydziału.

**WIELKI JARMARK** w Hołosku Wielkim odbędzie się w niedzielę 8-go bm.

**(!!) GDZIE ŻYJEMY?** Przechodzień ze zdumieniem spogląda na wywieszoną świeżo zawieszoną nad znanym i uczęszczanym zakładem fryzjerskim przy ul. Akademickiej po śp. Pitolaju, a to pod firmą „Bojko i Spółka“.

Zdziwienie jest tem większe, gdyż jest ogólnie znana rzeczą, że śp. właściciel zakładu pozostawił małoletnią córkę jako spadkobierczynię.

Niewiadomo więc, jakie siły tajemne w tym wypadku działały, że, z pominięciem Sądu opiekuńczego, wydziedziczono małoletnią.

Należy się spodziewać, że sprawą tą zajmą się jak najenergiczniej władze odpowiedzialne i dopomogą małoletniej spadkobierczyni, w tych sprawach zupełnie nieobeznanej, do wejścia w swe prawa.

**(d) ZA WŁOČZEGOSTWO** po ulicach miasta wczoraj zostali aresztowani: Antoni Krupa, karany kilka razy (ul. Gródecka l. 59), Bronisław Pindyk, zamieszkały w Lewandówce ul. Strzelecka l. 3, oraz Ilko Kalyński z Grunic koło Tłumacza.

**(d) FAŁSZYWA DWUZŁOTÓWKA.** Wczoraj fałszywą dwuzłotówkę zdeponowała w policji Józefa Hajdosz, zamieszkała przy ul. Piekarskiej l. 50. Otrzymała ona ją od niejkiej Springerojowej, mieszkającej przy ul. Friedrichów l. 5.

**(d) DROBNE KRADZIEŻE.** W baraku budowlanym przy ul. Batorego skradziono marynarkę popielatą na szkodę Adama Jegera. Natomiast policja aresztowała: Stanisława Biela za kradzież 3 zł. 55 gr. Izdorowi Kowalowi z Laszek koło Bóbrki; Adama Kamińskiego, zamieszkałego przy ul. Bożniczej l. 18, za kradzież banki z mlekiem, oraz Stefanię Pańczyszyn, mieszkającą przy ul. Janowskiej l. 68, jako podejrzaną o współudział w kradzieży skór.

**(d) NOCUJE I KRADNIE.** Jan Soroczyński, liczący 64 lata, bez stałego miejsca zamieszkania, nocował u Kseni Horyń przy ul. Korzeniowskiego l. 5, w czasie czego skradł jej garderobę. Przytem wyszło na jaw, że Soroczyński przed trzema tygodniami z synem swoim, Stanisławem, nocował u Marji Lewandowiczowej przy ul. Zamarstynowskiej l. 45 i wówczas tam na szkodę Władysława Plunkiewicza skradł ubranie oraz buciki.

**(d) WŁAMANIE W ZBOISKACH POD LWOWEM.** Niejaki Jan Michalak z Berdychowa koło Jaworowa w nocy przez okno włamał się w Zboiskach do mieszkania Wilka, z którego skradł zegarek i buty. Następnego dnia Michalak te rzeczy sprzedał na placu Solskich, gdzie go Wilk przytrzymał i oddał w ręce policji.

**(d) AWANTURNICY.** Do aresztów policyjnych za awantury uliczne oddano: Ignacego Zagórskiego (Zamarstynów, ul. Krzywa l. 6), Marję Janowską (ul. Źródłana l. 7) oraz Ludwika Jaworskiego (ul. Grottingera l. 3).

**(d) RAFINOWANA ZŁODZIEJKA.** Wczoraj do Teresy Kluzmowej, służącej u pp. Bętkowskich przy ul. Leona Sapiery l. 29, przyszła pewna dziewczyna i przedstawiła się jej, że pozostaje w służbie u kuzynki pp. Bętkowskich. Przytem nieznajoma skorzystała ze sposobności i skradła tam garderobę oraz inne drobiazgi. Później Kluzmowa stwierdziła, że ta dziewczyna nazywa się Helena Mikołajewicz, pochodzi z Olasznic, a u kuzynki p. Bętkowskich służyła jeszcze przed dwoma laty. Za pomyslową złodziejką policja zarządziła poszukiwania.

**(d) ZGROMADZENIE LOKATORÓW.** Jutro w niedzielę o godz. 10 rano w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarz. Ochrony lokatorów i sublokatorów. Na porządku dziennym jest postawiona sprawa lokatorów wobec zarządu i gminy.

**W sali Domu Narodnego** w niedzielę 8 sierpnia 1926 o godz. 11 przedpoł. wygłosi p. Niewiadomski, delegat Związku „Odczyt“ w sprawie odszkodowania przedwojennych marek niemieckich. 26715

## Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, dnia 7. sierpnia.

Kurs dolara wynosił wczoraj 9.10 zł przy tendencji spokojnej.

Bank Polski płacił bez zmiany efektywne dolary 8.98 zł., Nowy Jork 9.05 zł.

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej kurs dolara wynosił 9.09 przy tendencji zniżkowej.

## teatru.

**TEATR NOWOŚCI:** „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach Antoniego Czechowa. Gościnny występ Al. Zelwerowicza.

Każda sztuka rosyjskiego autora jest jak ów gesty las, o którym opowiada jeden z bohaterów Czechowa, lekarz Michał Astrow: idzie się przez niego poomacku, bo na drodze nie świeci żadne światełko. Wtedy ogarnia człowieka dziwny, ciężki, beznadziejny smutek. Droga wydaje się bez końca i bez celu... Tak się dzieje też w sztuce Antoniego Czechowa. Ludzie ci zaszepieni na śmierć rozdrapywaniem własnych, wiecznie jęczących się ran, siedzą zgorzkniali w odludnej wiosce, zasnutęj mgłami wiecznego deszczu. Deszcz i deszcz, mgły i smutek, żal i płacz. Nie dziw, że ludzie stają się w tym grobowym nastroju potwornymi dziwakami, że patrzą na siebie nieufnie, że im duszę żre robak rozpacz, smutku i melancholii, że myślą o samobójstwie i pija na pohybel takiemu życiu wódkę. Bo lepszy łachman złydy, niż takie życie.

Takim łachmanem złydy karmił się przez twarde swój żywot „wujaszek Wania“, czyli pan Wójnicki, oddawszy swoją młodość, siły i zdrowie dla egoistycznego głupca, oschłego prof. Serebiakowa, który w podzięciu za to chce go wyrzucić z własnej ziemi wraz z jego siostrzenicą Sonia. Złudą żyje również stępiły doktor, człowiek, który „nie kocha nikogo“, bo nie widzi w tem podłem życiu żadnego celu. Ostatkami zwatpień karmi się wszyscy dokoła, ogarnięci tą samą atmosferą nudy, pustki i jałowości. I kiedy inni odejda, wysawszy z nich siły i zdrowie, pozostana na tem bagnisku straszego żalu, mroku i szarości i karmi się będą dalej złudzeniami naiwnych, dziecinnych marzeń o beztróscie, słońcu, pięknie i pozagrobowej odpłacie za męki doczesności.

Bezmierny smutek wieje z tej sztuki Czechowa. Ongis nastrój taki, zniewalający do wygodnego marzenia, był mile widziany, zwłaszcza w epoce naturalizmu, ponurych dreszczów Strindbergowskich i diabolicznej psychopatologii Dostojewskiego. Otrząs-

nęliśmy się już dawno z tych chorobliwych prądów. Radujemy się siłą, zdrowiem, potęgą i wielkością życia, które umie przezwyciężyć ból i smutek, nawet widmo rozpacznej śmierci. Dlatego sztuka Czechowa mimo głębokich i pięknych nastrojów, dobrze pochwyconych i nakreślonych typów, budzi echa z umarłego świata. A jak trudno jest wracać do wspomnień z ciężko przebytej choroby!

Sztukę Czechowa wskrzeszono dla postaci wuja Wójnickiego, którą kreuje znakomity artysta warszawski Aleksander Zelwerowicz. W grze tego wytrawnego aktora znać ogromną kulturę umowności postaci w ramy wyraźnego rysunku, tworzenia żywiołowej osobowości, pełnej kłębiących się i duszonych przemocą sił życiowych. W scenach wybuchowych, w rozpaczliwym zmaganiu się z własną udręka był Zelwerowicz plastyczny i mocny w każdym dobrze pomyślanym i odtworzonym geście. Postać wujaszka wyszła w jego interpretacji soczyście, z całą ekspresją środków dramatycznych, opanowanych i używanych w doskonale pojętym i zrozumiałym odczuciu artystycznym. Dobrą sylwetkę Heleny dała p. Koczewska, oryginalny, inteligentnie pomyślany typ doktora stworzył p. Żytecki, pięknie grała p. Ładosiówna, starannie odtworzyli swoje role pp. Bielecki, Czaki, Pillerowa i Rybicka, Szuka wyreżyserowana była gładko, utrzymana w dobrym nastroju. Nie dopisała tylko publiczność.

Kazimierz Bukowski.

Przy bólu lub zawrotach głowy, szumie w uszach, kłóciu w boku, ucisku w łyżsiach, bicu serca, należy zastosować wypróbowaną naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Sprawozdania naczelnych lekarzy sanatorjów dla chorób żołądka i kiszek stwierdzają nadzwyczajną skuteczność takiego naturalnego środka oczyszczającego, jakim jest woda Franciszka-Józefa. 622

## Aronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela.  
godz. 11 CZARNI — LECHJA o mistrz. kl. A, boisko Pohulanka.

WARTA — SPARTA.

Zawody powyższe odbędą się jutro na boisku Cytadeli o godzinie 3 po południu. Zawody zostały przełożone na skutek prośby Warty, która przyjeżdża w niedzielę o 12.30.

godz. 5. POGON — MASMONEA boisko Pogoni.

ECHA ZAWODÓW CZARNI — POGON.

Jak się dowiadujemy, wnieśli Czarni do W. G. i D. protest od ostatnich ich zawodów o mistrzostwo z Pogonią.

W uzasadnieniu protestu przytoczone są między innymi następujące fakty:

1) W pierwszych już minutach zawodów po ostrym strzale napastnika Czarnych Winnickiego, piłka przeszła całym obwodem linją bramkową Pogoni i mimo, że obrońca tejże p. Giebartowski wykopał ją z bramki w chwili, gdy wyraźnie znajdowała się prawie metr za linją bramkową; sędzia p. Schor bramki tej nie uznał, tłumacząc się, że jej nie widział. Świadcami zdobytej bramki byli, prócz graczy p. dyr. Roman Koczarski i cały szereg innych osób, którzy nazwiskami w razie potrzeby mogą Czarni służyć.

2) W niedługim czasie po zdobyciu uznanej bramki, odgwizduje p. Schor rzut autowy od bramki; obrońca p. Giebartowski podaje piłkę bramkarzowi p. Lachowiczowi. Zanim ten jednak zdołał podaną mu piłkę uchwycić, nadbiegł znowu Winnicki i wtrącając piłkę do siatki Pogoni, uzyskuje w ten sposób trzecią prawidłową bramkę. Mimo tego, że gracz Czarnych p. Chmielowski natychmiast zwraca uwagę sędziemu, że bramka jest zdobytą po normalnym zaczęciu gry, mimo to nawet, że piłka jak najwyraźniej leży w siatce, sędzia p. Schor z niewytłumaczalnego w żadnym wypadku powodu, ponownie poleca wykonanie rzutu autowego.

3) Bezpośrednio przed upływem pierwszej połowy zawodów, podczas zamieszania

## SPRAWY GOSPODARCZE

**KONTYNGENTY PRZYWOZOWE NA WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK** br. Ministerstwo przemysłu i handlu wyznaczyło kontyngenty na przywóz towarów zakazanych na wrzesień i październik br. Podana, sporządzone według zasad dotychczasowych, należy wnieść do Izby handlowej i przemysłowej najpóźniej do dnia 12 bm.

**NA ZAPOMOGI BUDULCOWE DLA ROLNIKÓW** prelimitowano w budżecie Min. reform rolnych na rok 1926 sumę półtora miliona zł. Do dnia

pod bramką Czarnych, rzuca się na piłkę skierowaną do bramki bramkarz nasz p. Drapała. Sędzia p. Schor, który z początku odwołuje faul z powodu atakowania Drapały a na krzyki graczy Pogoni, że bramka jest zdobyta, wyraźnymi znakami twarzy i rękami, kategorycznie temu zaprzecza, poleca pod naciskiem graczy Pogoni i roznamienionych krzyków zwolenników tejże oddać piłkę na środek boiska. Mimo wyraźnego oświadczenia sędziego autowego p. Seemana że wcale nie widział jakoby bramka została zdobyta, sędzia p. Schor pozostał przy swojej decyzji. Podczas przerwy oświadczyli o baj sędziowie autowi p. Seeman i Szydłowski, sekretarzowie kolegium sędziów por. Szybkie, że najdokładniej widzieli, że piłka nie przeszła linii bramkowej, co następnie oświadczył por. Szybka - kierownikowi sekcji p. n. Czarnych kpt. Millerowi i sekretarzowi sekcji inż. Zbożilowi. Prócz tego podają Czarni jako świadków pp. kpt. Zawitkowskiego i p. Grabowskiego, członków kolegium sędziów.

W końcu podnoszą Czarni fakt prowadzenia przez p. Schorra zawodów wśród zapadającej ciemności.

Oświadczaliśmy już nieraz, że ze względów zasadniczych jesteśmy wogóle przeciwko jakimkolwiek protestom. Zwycięzać powinno się na boisku, a przegrać powinno się umieć z honorem. W ostatnich zwłaszcza czasach nie było ani jednych prawie zawodów mistrzowskich, które nie zakończyłyby się protestem. Automatycznie już prawie mówią zwolennicy klubowi po przegranych zawodach: zrobimy protest. W każdym klubie są w Zarządach specjaliści niejako od wyszukiwania i gromadzenia materiału do protestów. Protestowanie stało się chorobą panującą nagminnie nie tylko u nas zresztą, lecz i w całej Polsce.

Najbardziej załatwili się z tą sprawą najprawdziwsi rzeczywiście sportowcy pod słońcem Anglii i Szwedzi. U nich od zawodów mistrzowskich nie ma wogóle protestów. Niebezpieczeństwo ewentualnego, rzeczywistego pokrzywdzenia kogoś złagodzone jest prawem inicjatywy zarządów odpowiednich związków okręgowych, czy ogólnych, mających obowiązek wprost w razie jakichś nieprawidłowości wkroczyć i po zbadaniu dokładnem sprawy, unieważnić ewentualnie wynik, czy zawody. Tam jak widzimy ma się poprostu zaufanie do ludzi w tych zarządach zasiadających.

U nas niestety tak nie jest. A właśnie w danym wypadku inicjatywa taka powinna być mieć miejsce. Tu już nie klub, który przegrał, protestuje, tu zaprotestowali też — i to na miejscu — ludzie, z klubem tym nie wspólnego nie mający, no i obaj sędziowie autowi, którzy — choćby już ze względów solidarności — napewno nie chcieliby deranzować swego kolegi. Kazało im to uczynić widocznie sumienie.

I tylko dla tych okoliczności zajeliśmy się szerzej nieco tym właśnie protestem. Jeśli już możliwość protestowania istnieje, to najświętszym prawem Czarnych było zaprotestować o tym właśnie wypadku i żaden protest może nie jest tak usprawiedliwiony i słuszny, jak ten właśnie.

Dziwnym zresztą zbiegiem okoliczności, tenże sam p. Schorr, przy stanie 2:0 na ko-

1 lipca br. przyznano 510 zapomóg budulcowych na sumę 391.987 zł. Przeciętna wysokość zapomogi wynosiła przeto około 770 zł.

**RYNEK BAWELNIANY.** Niepogody i zbliżająca się jesień odbiły się dotkliwie na obrotach w branży bawelnianej. Materiałów letnich, cieszących się jeszcze przed dwoma tygodniami wielkim popytem, nie można było zbyć zupełnie. Również i materiały zimowe miały mniejsze powodzenie. Dość znaczny ruch panował natomiast w towarach całorocznych.

ryśse Czarnych, uznał w r. ubiegłym dwie bramki, strzelone przez Pogoń z widocznych pozycji spalonych, co zresztą obiektywnie po zawodach sam przyznał. Jasne, że nie robimy żadnych aluzji i przeciw temu zastrzegamy się jaknajkategoryczniej. Ale na tem tle tem zrozumialsze będzie rozgoryczenie klubu, który pokrzywdzony dwukrotnie w momentach decydujących w dodatku ewentualnie nawet o zdobyciu mistrzostwa okręgowego, skorzystał z przysługującego mu prawa protestu.

## Kinematogramy.

Pana redaktora, to trudniej złapać niż jakiegoś wróbelka — temi słowy przywitała mnie dziś rano moja Szymonowa. Dobrze, że wreszcie będę mogła moje serce trochę wygadać. Pan redaktor, to zawsze jakoś dla mnie znajdzie chwilę czasu i wysłucha a nie tak, jak te inne z kamienicy, co nawet nie warte, że się tak purządnie nazywają „lokatorzy”. Nie mówię już, że przez cały rok oprócz irytacji i kłopotów nie z nich biedna dozorczyńca niema, ale jak przyjdzie nawet ten Nowy Rok, na który człowiek czeka przez 12 miesięcy, to albo wychodzą z domu, albo się tak pochowają jak pluskwy w dzień i nawet z policjantem się ich nie doszukasz. A ja to mam dla nich mieć serce i za nich z przeproszeniem śmiecie wymiatać, żeby ich prochy nie zadusiły; świecić na schodach, żeby nóg nie pokręcili; pilnować, żeby się złodziej nie schował po 10-tej na schodach; nie wpuszczać w nocy narzeczonych do ich służących a do tego wszystkiego muszę jeszcze chodzić za świadkami przez cały rok do sądu, ile razy między sobą się pożrą.

Przyzna sam pan redaktor, że jeszcze żadna dozorczyńca lwowska, choć całe życie się morduje jak szkapą dorożkarską — nie tylko nie dorobiła się własnej kamienicy, ale nawet nie potrafiła zasparować na lepszy pogrzeb z chorągiewami i chórem. Jeszcze przed wojną to było inaczej. Mego nieboszczyka, jak chowali, to mu grała weterynarska muzyka z „faną”, bo był wachmistrzem przy tych weteranach i miesięcznie płacił dwie korony. Na jutro nawet panu wyciągnę z kufra jego fotografię w mundurze weterynarskim z szablą i czakiem z razerem z ogona koguta. — A dziś! Skasowali tych starych weteranów, nowych nie robią i biednego dozorcę chowają bez muzyki.

Dziś chciałam się przed p. redaktorem pożalić na nieszczęście, jakie mi się znowu zdarzyło z moją Mańką. Sam pan wie, dziewczyna jak jabłuszko. Okrągłutka, buzia świeci się jej z daleka, jak nowiutkie lalkierki, apetytna ino zagryźć a mimoto niema jakoś do niczego szczęścia. Do czego się weźmie, choćby to był dotychczas złoty interes — przestaje od razu iść. Mnie się zdaje, że jakby zaczęła sprzedawać sznurki z wisieleców, które ludzie kupują na szczęście, to by się samobójcy przestali wieszać, a tylko się truli jak szeszury. A jakby się wzięła do akuszerki, toby się ludzie przestali rodzić, tylko boćiany znowu by zaczęły dzieci przynosić. Przed dwoma miesiącami dostała nawet lepszą posadę za bonę, ale o-

deszła, bo pani się z nią nie mogła pogodzić. Mańka jej zapowiedziała, że zostanie, ale pod jednym warunkiem, że pani dzieci odda gdzieś z domu na wychowanie, bo jak przez swoich bachorów nie pozwoliła się męczyć, to co dopiero mają jej cudze po głowie skakać i cały dzień ciągnąć za fartuch. A że ta pani była jakaś nparła i na żaden sposób na to przystać nie chciała, Mańka odebrała od niej papiery swoje jeszcze tego samego dnia i wróciła do mnie.

Przed kilkoma tygodniami dała anons do „Wieku”, że młoda, ucieciwa, wdowa z przyjemnym wyglądem, poszukuje przez wakacje posługi. Dostała naprzód posadę u jednego starszego urzędnika z banku, ten ją polecił swemu koledze adwokatowi, adwokat inżynierowi a inżynier znowu jednemu aptekarzowi. Sami ludzie żonaci i słomiani wdowcy. Dość się nie mogła Mańka nachwalić tych swoich panów. Każdy z nich dla niej dobry, nie daje się jej przemęczać, ciągle robią jej prezenta, nie odciągają za szkody, jak coś stłucze, nie kłóca się i nie targują co do pensji, owszem ciągle ją chwala, dają jej papierosy, nie kazały cały czas siedzieć w kuchni, lecz pozwalają jej siedzieć w pokoju i czytać gazetę. Jeden ją nawet sfotografował, drugi zaprosił do kina, trzeci darował jedwabną kombinację swojej tony a czwarty torebkę żony. Jednym słowem, nie ona ich, ale oni ją jeszcze słuchają i co ona powie to jest święte. Każdy dla niej jak rodzony ojciec i obchodził się z nią jak z jedynaczką. A taka dzi siejsza pani! Co chwila co innego, to - to to owo, nigdy służąca nie robi ani dość, ani dobrze. Mańka przysięga mi, że woli 100 panów niż jedną panią. Ma recht, bo proszę mi pokazać, choć jedną panią, która idzie do eukierni, albo do kawiarni i zabiera zę sobą biedną służącą. Panowie to całym inaczey.

Kilka dni temu ubrali Mańkę, jak jakaś hrabinię. Jeden pożyczyl jej czarny jedwabny płaszcz swojej żony, drugi boa z białych lisów, trzeci suknię z obciętymi rękawami, a czwarty kapeluszek aksamitny ze wstążką pod brodą i pojechali wszyscy razem autem do Brzuchowic. Mówili jej, że we Lwowie nie lubią nigdzie chodzić, bo ich wszystkie znają i gotowe z tego zaraz porobić się plotki a oni tego strasznie nie lubią. Zresztą kochają swoje żony i nie chcą ich martwić takimi plotkami.

W restauracji w Brzuchowicach tańczyli, śpiewali, opowiadali pyszne hece do drugiej w nocy i szofer także musiał pić i Mańka razem z nimi także tam piła na zdrowie żony aptekarza, bo wypadly jej imienniny akurat na ten dzień a potem napisali kartki do swoich żon i Mańce dali, żeby wrzuciła do skrzynki. Mańka także się dopisała na tych kartkach, a że troszkę miała w głowie to napisała, że świetnie się bawi, że panowie są bardzo „fajni” i że przeprasza za brzydkie pismo, ale ręka się jej trzęsie, bo pan aptekarz ciągle ją laskocze.

W dwa dni potem wróciły wszystkie cztery żony nagle do Lwowa z wakacji, zrobiła się wielka awantura i Mańka jest znowu bez posady.

A wszystkiemu winna tylko ta moja poprzednia gospodyni, która mnie koniecznie namówiła, żebym Mańkę posłała do szkoły. Dziewczyna nauczyła się czytać i pisać i to jej całe nieszczęście. Co mnie brakuje bez pisania! Czy nie wytkierowałam siebie i Mańkę na ludzi! A coś mi tak wtedy serce mówiło, nie posyłaj Mańki do szkoły, ale głupia dałam się namówić. A teraz moje biedne dziecko przez to cierpi i jest znowu bez posady.

Może pan redaktor ją gdzieś umieścić!!  
Rofi.

Naczelny redaktor:  
**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**  
Odpowiedzialny redaktor:  
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

# OGŁOSZENIA

**Lekarz Dentysta Operator**  
**Dr. med. HENRYK BERGER**  
 Utrwalanie chwiejących zębów, leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsenwalizacja) lampa „Sollux”. Pracownia techniczna  
**Ulica Legionów 7.** 26712

**SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH**  
**Dr. Goldstein** b. elev. klin. wied. i berli. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 26197

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet  
**Dr. Regina Reichenstein-Madłowa** ordynuje pl. Hlicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telefon 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 26195

**Dentysta Dr. Z. RENNER**  
 pl. Unji Brzeskiej 1. Pracownia reperacyjna. Zęby sztuczne wykonuje się do tygodnia. 2024

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. SCHWARZ** b. sekund. szpital państwowego, Lwów, ul. Słowackiego 4. naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61. 26196

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. I. MUND**, b. sekund. szpital. wied. i lwow., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1, Lwów, ASNYK 1, (róg ul. Pańskiej). Telefon 48-01. 26710

**ZĘBY na RATY!**  
 20 złotych — 20 złotych  
 z datką — z datką  
 z datką — z datką  
**Dentysta RAPPAPORT**  
 Plac Marjański 7 (gdzie Kaw. de la Paix).  
 Roboty wykańcza się do dni 14. 26729

**WPIĘGI**  
 wszelkie wady cery usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa **Dra STENZLA**  
**BENIGNINA**  
 krem puder i mydło. — Ceny obecnie zniżone. — Krem 2 40, puder i mydło zł. 1 50. — Zadać wszędzie.  
 Poczta wysyła odwrotnie **Apteka Marjańska Dra Stefana Stenzla**, Lwów, pl. Marjański 8 197

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1202 dol. am. 0 60, Nr. 1203 1 —, Nr. 1204 1 20. **OLLA** jest udowodnione najstarszą produkującą markę światową udowodniono na bezwzględnie



**PERLMUTTERA UL. RAMARYNA**  
 jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. 2041

## WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

**KOŁDRY** od zł. 28 —  
**Materace** dwustron. „ „ 44 —  
 z rąbry mpr. „ „ 42 —  
 włosienne „ „ 85 —  
**Gotowe Prześcieradła** pod koldry „ „ 11 50  
 na postanie „ „ 6 —  
**Poduszki pierzane** „ „ 18 —  
**Poszewki gotowe** „ „ 3 —

**Kapy, Firanki, Dywany, Płótna, Ręczniki, Zefiry i t. p.**  
**NAJTAŃSZEJ SPRZEDAJE** 25350

**FABRYKA POSCIELI**  
**Pietruszeski-Mleko**  
**LWOW — KORALNICKA 6.**  
 Telefon 37-72.

**Pralnia Chemiczna i Farbarnia**  
 Lwów, Jagiellońska 18 (w podwórzu) — przyjmuje wszelką garderobę męską i damską do czyszczenia i farbowania po najniższych cenach. 2045

**SAMOCHODY**  
**„CHEVROLET”**



Ideal sprawności i taniości w użyciu. Na składzie: osobowe otwarte i zamknięte podwozia 750 i 1630 kg. nośności. — Dobre warunki. Niskie ceny. Piszcie o ofertę do zastępców: Bracia Stefan i Piotr Bergman Kraków Mikołajska 6. 992

## ROZMAITE

**GEOMETRA** autoryzowany inżynier Szocepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe szybko, tanio. Plac Marjański 5. 26594

**MLEKO** pełne dostarczam do domów okolica ulicy Stryjskiej, Batorego. Wiadomość: Wałowa 23, II. p. telefon 202. 26590

**AKUSZERKA TEACZ** — przyjmie panie. Bartosza Głowackiego 11 A, parter. 26555

**AKUSZERKA** przyjmuje panie. Józefata 3, parter; Deutschman. 26630

**AKUSZERKA SEKULA** przyjmuje panie, Ulica Gródecka 49, I. p. 26655

**AKUSZERKA** przyjmuje panie na czas słabości. — **WAŁOWA 27**, parter prawy przez podwórze. 26376

**AKUSZERKA** Lutkowska przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 26263

**AKUSZERKA WAGNERO** WA przyjmuje panie na czas słabości. **SOBIESKIEGO 30**, parter. 26275

**NERWOWI, SCHORZALI, CIERPIĄCY** na bezsenność, brak sił i energii — niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w naszej aptece — piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo 1492

**Z WKŁADEM** do tysiąc dol. amer. przystąpiłbym do tylko poważnego interesu; reflektuję na lepszą osobę. Listy pod „Przemysłowiec 2” do Admin: Wieku. 26425

**KONIA** z wozem, z robotnikami wypożyczyć bardzo tanio na cało lub półdnie zajęcie. Hanser — Bożnicza 11. 26428

**PANIE DBAJE O PIĘKNY BIUST** i jedyną piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako odzłuszczenia i pożywienia. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie próbe i opis darmo. 1492

**TORBKI** damskie skórzane i jedwabne, portfelki, toczki na akta, wyrobia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. 26450

**CHOROBY WENERYCZNE** i zastarzałe skórne, najczęściej seksualną leczy specjalista Dr. Frisch. — **WAŁOWA 11**. 26385

**MATKI CHCECIE WASZE DZIECI** zdrowe wychowywać od niemowlęcia aż do wieku dojrzalego, karmcie je **SANATOREM**. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbe i opis do Sanator, Bydgoszcz 5. 1494

**DZIECKO** miesięczne, — dziewczynka, bardzo ładna zdrowa do darowania zaraz. **Zdrowie 11**, suterynia. 26723

**PERFUMY** francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtańszą **ENIS**, Skarbkowska 6 (obok kina „Lew”). 26708

DLA wspólnej powtórki egzaminu sądowego poszukiwany kolega; zamieszka nie możliwe w centrum. Listy pod „Tanio” Adm: Wieku. 26693.

**POZYCZĘ** 100 dolarów, za procent żądam pokój domu niuumeblowany z osobnym wejściem za ewentualną dopłatą. Listy pod „Jesień” do Adm. Wieku. 26675

**PRAKTYCZNA** akuszerka przyjmuje panie. **Leona Sapiehy 85**, S. G. 26673

**POSZUKUJE** do wydzierżawienia domek z ogrodem na peryferiach Lwowa. Listy pod J. K. do Adm. Wieku. 26608.

**NA MLECZARNIĘ** parową budynek murowany — przy gościnca nad rzeczką z turbiną 12 H. P. i kotłem parowym oddalony od stacji 1 km. ma do wydzierżawienia. Zarząd Dóbr Lubicza Królewska poczta loco. 2015.

**MAŁŻEŃSTWA**

**FORTUNA-VERSAL** niezrównane piśmo, umożliwiającej zawieranie znajomości towarzyskiej, małżeństwa. Numer 68, 76 groszy (z naczkami). Redakcja Kraków. 2027

**MEZCZYZNA** starszy, poważny, s gotówka, ożeni się z samodzielną krawczynią. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Taki” Adm: Wieku. 26544

**POSAD POSZUKUJĄ**

**EMERYTOWANY** posturkowy, kawaler, lat 30, intel., przystojny, poszukuje posady inkasenta, portjera i t. p. prywatne posady. Listy pod „Zasłużony emeryt” do Admin: Wieku. 26604

**WŁOWA** p. urzędniku państwowego — lat 30 — poszukuje zajęcia jako towarzysząca starze pani — może zająć się gospodarstw. lub systemem, za skr. ma nom wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Wieku Nowego pod „uczciwa praca”. 26 06

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego uczciwa i solidna, poszukuje posadę w katolickim domu. Listy pod „Natalia” do Adm. Wieku. 26634

**POSZUKUJE** posady gospodyni kucharki na prowincji do kawalera lub wdowca. Listy pod N. Z. do Adm. Wieku. 26650

**MŁODE** bezdzietne małżeństwo poszukuje kamienicy. Listy pod J. B. do Admin: Wieku. 26651

**EMERYTOWANY** KONT. Skarb. samotny — poszukuje jakiegokolwiek posady od zaraz, miejsce wyso obojętne. Łaskawe zgłoszenia do Admin: Wieku Nowego pod „Le gitymacja Nr. 2/26. 1880

**MŁODE MAŁŻEŃSTWO** — bezdzietne poszukuje zajęcia do kamienicy — jako dozorca domu. Zna może podjąć się równocześnie posługi, lub pomocy przy kuchni u gospodarzy. — Listy pod K. K. do Adm. Wieku. 9273

**POSZUKUJE** zajęcia inkasenta lub woznego z małą kaucją. Listy do Adm: Wieku pod „Uczciwy”. 9270

**MAŁŻEŃSTWO** z 4-letnim dzieckiem poszukuje miejsca we dworze; ma jako ślusarz mechanik a żona przy gospodarstwie. Listy pod „Okazicielowi legitymacji Nr. 57” do Adm. Wieku. 9271

**MŁODA** kobieta poszukuje posady do wszystkiego — bez prania. Listy pod „Janina” do Adm: Wieku. 9271

**ELEKTROMONTER** samodzielny z wieloletnią praktyką w pierwszorzędnym przedsiębiorstwach, obznajomiony z wszelkimi gałęziami tego fachu, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod „Elektryk” do Admin: Wieku. 26692

**POSZUKUJE** posady jako mrocznik do młyna wodnego; posiadam 4-letnie świadectwa. Listy pod „Młynarczyk” do Admin: Wieku. 26685

**PANIENKA** poszukuje zajęcia do sklepu. Listy do Adm: Wieku pod „Spokojna”. 26684

**ZECER** i **MASZYNISTA** szuka posady natychmiast. Zgłoszenia pod „Zecer” do Adm. Wieku. 26371

**KIEROWNIK** TARTACZNY, energiczny pracownik, lat 42 dłuższa praktyka samodzielnie, sosa, debina, jodla, szpany, skaport, eksploatacja, świadczenia i rekomendacje posady. Objęcie pracy zaraz lub później, choćby na kr. m. klasę stanowisko. Zgłoszenia: „Tartacznik” Generała Błapczyca Ogi. zed Krzyżofowi w. Lwów, Legionów 1. 20380

**STARSZY** handlowiec, lat 40, energiczny, dział korzennym, deklaratywny i naczyn, — poszukuje posady, zniż kaucją i polecenia. Zgłoszenia: „Handlowiec” Generała Błapczyca Ogi. zed Krzyżofowi w. Lwów, Legionów 1. 26381

**POSADE** inkasenta, kasjera kinowego lub t. p., poszukuje. Kaucja do 1000 zł. Listy pod „Rzetelny” do Adm. Wieku. 26433

**KRAWIEC**, pierwszorzędną siłą męską i damską poszukuje pracy prywatnie lub do firm. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. Wieku Nowego pod „Bezrobotny”. 26680

**RUTYNOWANA** nauczycielka szkół powszechnych skromnych wymaga, poszukuje posady do dzieci na prowincji najchętniej. — Rozalia D., Przemysł, — Sienkiewicza 15. 26423.

**KASJERA**, buchaltera — magazyniera lub jakiej innej biurowej posady poszukuje kawaler szlachetny, rodziny, sumienny, pracownik. Posiadam świadectwa chlubne. Pośrednictwo odpowiedzialno wynagrodze. Listy pod „As” do Adm. Wieku. 26732

**MASZYNISTA** z własnym narzędziem poszukuje posady w cegielni, tartaku, młyńcu lub we dworze. — Rozumie się na elektryczności. Listy pod „Zdolny” do Adm. Wieku. 26712

**PRZEJEZDNE** młode małżeństwo bezdzietne poszukuje posady do kamienicy. Kollarska 11, dozorca. 26714:

— Jeżeli tak jest, to zapewne Tomasz Busch spowodował zagrzeszenie światła tutaj, — zauważył hrabia. On musiał być wszechstronny. Bardzo to niebezpieczny człowiek. — Potrafi on wszystko, — odpowiedział Krag. Należało by zbadać wszystkie pokoje jak najdokładnie! Nie jest niemożliwym, że rzekomy monter został gdzieś ukryty na szynie. Z gorączkowym pospiechem poczęło towarzyszyć przeszukiwać wszystkie pokoje: gabinet hrabiego, drzwi kurytarza, sasiadujące z nim pokoje, ale nigdzie nie znalazł niczego, choć wskazywało na zamierzony zamach ze strony wroga! W tem spojrzał Asbjörn Krag na hrabine. Śmiertelnie blada stała ona w drzwiach, trzymając się kurczowo portyery i wydawało się, że runie. Hrabia pospieszył ku niej i zawołał przelężkonię: — Co ci jest, droga?... Możebyś poszła odpocząć?... Już bardzo późno... — O... O... Co za straszne przeczucie! — zawołała głośno nabrzmiałym przerażeniem. — Jak mi serce bije!... Pewno stało się straszne nieszczęście... Nasz Karolek!... Szybko, acz chwilejnym krokiem, pospieszyła długim kurytarzem i gwałtownie otworzyła drzwi do prywatnego mieszkania. Trzej mężczyźni pospieszyli za nią, ale szło im to trudno, gdyż hrabina pędziła szybko, jakby skrzydłami niesiona. I na gie usłyszeli przeraźliwy krzyk: — Moje dziecko! Moje dziecko! Moje, moje dziecko! Gdy wpadli do sypialni, leżała bez zmysłów na dziecin-nem łóżeczku. W fotelu obok siedziała piastunka dotąd w głębokim porażona śnie, — łóżeczko było puste.

VIII.

TOMASZ BUSCH.

Hrabia po przeczytaniu tego listu był zupełnie zdruzgotany. Nie był zdolny do podjęcia jakiegokolwiek postanowienia. Ambasador chodził, prawie nieprzytomny, tam i z powrotem po pokoju. Asbjörn Krag widzący obecnie cały rozmiar katastrofy, przystąpił do działania. Hrabia oświadczył, że godzi się na wszystkie żądania detektywa, a ten oznajmił mu, że na najbliższe godziny bierze na siebie całą odpowiedzialność za to, co się stanie. Następnie połączył się telefonicznie z policją, i szczęściem trafił na swego kolegę Haraldą Brede. Ponieważ Krag znał wszystkie okoliczności tego dramatu, przemyślał plan obrony i ataku. Poleciał Bredemu, aby udał się do jego mieszkania i przyprowadził mu jego psa. — Znasz mego psa, nieprawdaż? Nazywa się Eko i jest w moim pokoju na uwięzi. — Naturalnie, znam Eka, — rzekł Brede. Wspaniałe stworzenie. Krag prosił kolegę, aby zaraz przyszedł z psem do mieszkania sekretarza legacyjnego. — Ale szybko, — dodał, — jak najszybciej. Każda minuta jest drogą! — I oddzwonił.

— Kim właściwie mógł być ten monter? — mruzczał za kowicie zagadkową. Asbjörn Krag oddzwonił. Sprawa wydawała mu się całowiska. Zapewne jakiś zupełnie obcy wślizgnął się do państwa. — Zupenie pewny. Wartownicy w elektrowni składają się z pięciu ludzi, a z nich żaden nie schodził ze swego stanowiska. Zupenie pewny, że żaden robotnik od was tu nie był? — Ale, czy jest pan zupełnie pewny, że żaden robotnik nie postaniec? — Naturalnie. — I tak pan zrobił? — Tak, młody człowiek, i oświadczył, że wysłany jest przez pana sekretarza legacyjnego z powiadomieniem, że światło jest już w porządku i że może wracać do siebie. — Nasz postaniec? — Nie, to niemożliwe! Szedłem do państwa, gdy spotkał międzywasie widocznie wysłano innego? — Co to znaczy... na wszystko w świecie... a więc w now, przecie jeszcze tam wcale nie byłem. — Ja jestem właśnie monterem, który ma przyjść do państwa. — Co to znaczy...? — krzyknął Krag oburzony. — Alez... ale... ja jestem właśnie monterem, który ma iść do państwa. — Człowiek, któregoście przysłał, znikł gdzieś. Przyobiegał, że w przeciągu dziesięciu minut będzie światło, a młono w właśnie przeszło pół godziny, a my wciąż siedzimy w ciemnościach. — Nie, to niemożliwe! Szedłem do państwa, gdy spotkał międzywasie widocznie wysłano innego? — Co to znaczy... na wszystko w świecie... a więc w now, przecie jeszcze tam wcale nie byłem. — Ja jestem właśnie monterem, który ma przyjść do państwa. — Co to znaczy...? — krzyknął Krag oburzony. — Alez... ale... ja jestem właśnie monterem, który ma iść do państwa.

VII.

DRUGI LIST.

W tym czasie żywo gawędzono w pokoju sekretarza legacyjnego. Mówiono przedewszystkiem o kradzieży, a hrabina starała się pocieszyć męża z powodu utraty dokumentu, twierdząc, że wszystko jeszcze zmieni się na dobre. Wkońcu zaczęto się jednakże dziwić, że światła dotąd nie ma. — Jeśli jest się przyzwyczajonym do jasnego elektrycznego światła, — rzekł hrabia, — niemiło jest pisać, lub pracować przy słabym świetle lampy naftowej. Ale muszę teraz konieczne wystylizować telegram do ministerstwa spraw zagranicznych. Ekscelencja powstał z miejsca i otworzył sam drzwi na kurytarz, aby zaglądnąć, czy w nim się już nie świeci. Ale i tam panowała zupełna ciemność. — Jest całkowicie i niesamowicie ciemno — rzekł. — Niesamowicie ciemno?? — rzekł hrabia i wstał z miejsca. Zdaje mi się, że monter miał ze sobą latarkę. Nie mógłby przecie odszukać błędu w połączeniu. Sven Elvestadt

Przyłożył nasłuchując ucho do drzwi od pokoju nwięz-

meł guwernantki.

Usłyszał, że ucił tęskną, dawną piosenkę francuską.

Krag otworzył drzwi. Wygodnie rozciągnęła leżala na

szeslongu, pozornie zupełnie obojętna.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała.

Podrażnionym tonem odpowiedział detektyw:

— Chciałem się tylko przekonać, czy rycerz pani już

przybył. Wygląda tak, jakby zupełnie zapomniał o damie

swego serca. Ustanowionych sześć godzin już dawno minęło.

— Przyjdź! Przyjdź! — odpowiedziała.

— No, to wówczas zaraz go się pochwyli, i w ten spo-

sób upolujemy naraz dwie muchy. Jego i pana. Bardzo to dla

nas wygodnie, że zatrzymaliśmy pana, jako wabika.

— Przyjdź! — odpowiedziała guwernantka. Przyjdź!

do kocha mnie. Ale nie tak, jak pan sądził, wsiadźcie się ukrad-

kiem. Przyjdźcie wśród fanfar, widziany przez wszystkich.

Wtedy poda mi ramie i wyjdźcie razem z tego domu.

Asbjörn Kraga rozśmieszyła jej pewność siebie. Zam-

knął drzwi i poleciał strażą, aby zdwoiła swoją baczność.

Ale gdzie jest monter? Te ciemności mogą doprowadzić

do szaleństwa. Szczególnie krótkowzrocznemu ekscelencji

sprawiło to wiele kłopotu, aby umiść bez szwanku dla siebie

do elektrowni. I wtedy zaczęła się taka niespodziewana roz-

mowa:

— Gdyśmy prosili o wysłanie montera, mogliście prze-

cie panowie wysłać odpowiedniego człowieka.

— Jak mamy to rozumieć?

— Czekamy dotąd naprzężno na światło

Krag stał już obok ambasadora w kurytarzu.

— Czy jest pan tam, panie monterze? — zawołał.

Żadnej odpowiedzi.

— Jest pan tam? — zawołał jeszcze głośniejsze.

Znów bezskutecznie.

Wtedy przemknęło mu przez mózg straszne przeczucie.

— Proszę o lampę! — krzyknął.

Sekretarz wziął lampę z biurka i począł oświetać nią ku-

rytarz.

Nie można było znaleźć żywej duszy.

Wszędzie było cicho.

— Monter, jest pan tam? — zawołał znów Krag.

Pospieszył do drzwi kurytarzowych, były jednak zam-

knięte.

— Musi przecie być gdzieś w mieszkaniu, — myślał za-

niepokojony.

— Pewno jest w halu, — rzekł sekretarz uspokajająco.

Asbjörn Krag pospieszył przez pokoje sekretarza do halu.

Uspokoił się nieco ujrawszy uzbrojoną straż, stojącą

drzwi.

— Czy widzieliście panowie montera? — zapytał.

— Tak, widziałem, gdy przeszedł. Czy nie jest w pokoju

hrabiego?

— Nie. Ale dlaczego nie wiecie, czy stąd wychodził?

— Nie wychodził.

Wszyscy spojrzeli na siebie. To było niezwykle dziwne.

Gdzież mógł się monter zatrzymać? Asbjörn Krag przeglądał

jeszcze raz cały kurytarz, lecz ten był najzupełniej pusty.

Czy może monter wrócił do elektrowni, poszedłszy do niej po

brakujące mu narzędzia?

— Coś straszne przyszło mu nagle na myśl!

niu, zupełnie niezaczepony przez policję, to dziecka swego nigdy pán już nie zobaczy.

Zapewniam pana, panie hrabio, że dotąd obchodzimy się z dzieckiem pańskim z całą miłością, troskliwością i uwagą, jak to należy się życiu ludzkemu w tak dziecięcym wieku, oraz dziedzicowi tak wybitnego nazwiska i majątku.

Oddany

Tomasz Busch.

Krag pospieszył do ołna i zobaczył, że jest otwarte. Zna-

lazł zaraz długi rzemień i zrozumiał, jaka droga zabrana

dziecko.

Tomasz Busch zdobył więc sobie zakładnika. Tym udat-

nym czynem dostali się hrabia i ambasador całkowicie w re-

ce awanturnika.

Gdy Asbjörn Krag znów się ku pokojowi zwrócił, ujrzał,

że hrabia trupio błąd przy stole i czyta list, który rze-

komu monter pozostawił.

Drzaca ręka podał go detektywowi, a ten przeczytał:

Panie Hrabio!

Nie usłuchał pan więc przyjaćelskiej rady, udzielonej w

poprzednim liście. Aby rzecz jeszcze lepiej panu wyjaśnić,

zatelefonowałem. Wszystkie moje usiłowania okazały się bez-

owocne. Powiedziałem wówczas, że skutki tego musi pan

sam sobie przypisać, i że skutki te będą straszne. Chcę panu

jeszcze raz powtórzyć, że kocham i dlatego jestem jeszcze

straszliwszy, aniżeli, gdy nienawidzę. Wzbrańał się pan u-

woić moją narzeczoną, panne Kruse. Zmusiło mnie to do

wzięcia sobie zakładnika.

Pomnie pan teraz, co by się stało, gdyby pan się odwa-

żył zbliżyć do mojej narzeczonej. Pomiewał jednak i w moim

interesie leży, by te brzydka sprawa jak najszybciej zakoń-

czyć, skłonny jestem z panem traktować.

Będzie dziś w nocy o godzinie pierwszej w pańskim mie-

szkaniu.

Może pan zwołać tych policjantów, lin się panu podoba.

Absolutnie mi to nie szkodzi.

Pragnę panu tylko na jedno zwrócić uwagę: jeśli o pół

do trzeciej nie będzie z powrotem w moim obecnem mieszka-

GUBIONO-ZNALEZIONO

UNIEWAZNIAM zgubiona książkę inwalidzką Nr. 80854 wydana przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Włodzimierza Kleintera. 26524

UNIEWAZNIAM zgubiono dokumenta wojskowe Johana Fuchsa. Znalazca odda za wynagrodzeniem: Fucha, Ryceńska 89. 26422

KLUCZYK Wertheimowski Nr. 2211 znalezione na Walaeh Hetmańskich; odebrać można: Biuro okrętowe, Sykatska 37. 26707

ZGUBIŁ się feksterjer - odprowadzić za wynagrodzeniem: Małeckiego 2, I. p., Adwokat dr. Linz.

WOLNE POSADY

PUDELCZARKI wykwalifikowane potrzebne zaraz „Primus“ Bajki II. 26668

POSZUKUJE zdolną podrecznia. Salon młd Stefana Haber, Podleskiego Nr. 6. 26688.

UCZNI do ślusarni przyjmę. Halička 9. 26700.

CHŁOPCÓW do ślusarstwa przyjmie się. Lyczakowska 35. 26701.

CHŁOPCÓW do praktyki blacharskiej przyjmie pracownia blacharska - ul. Chorążczyzna II A. 26698

ŚLUSZACZA do wszystkiego umiejąca gotować, zostanie przyjęta. Ul. Kurkowa 5, I. p. ofiary lewe, - drzwi 16. 26651.

POSZUKUJE od zaraz - wychowawczynię w średnim wieku, milej powierzchowności do rocznego dziecka z bardzo dobrymi świadectwami. Listy pod A. W. do Administr. Wiek. 26687.

PRAKTYKANTA z początkami przyjmie krawiec. Piekarska 8. 26682.

POSZUKUJE małą dziewczynę do dziecka. Zgłoszenia: Sadownicka 75, willa dzwonić! 26676.

UCZNI do nauki typograficznej poszukuje typograf. Ormiańska 15. 26599.

MODNIARKA samodzielna, pierwsza siła, z całym utrzymaniem poszukiwana. Lola Wolfgang - Stryl, Mickiewicza Nr. 8; 26598

ZDOLNEGO MECHANIKA do maszyn do szyća różnych systemów poszukujemy od zaraz na wyjazd (miasto powiatowe). Zgłoszenia u p. Fiedlera, - Lwów, Sadownicka 4, - między 5-7 wiecz. 2644.

POSZUKUJE zdolnej wykańczarki trykotów i praktykantki. Braun, Wybranowskiego 8. 26711.

PRAKTYKANTA handlowego z dobrej rodziny - przyjmie. Kuźnicz, ul. Koprzyńska 26. 26718.

ŚLUSZACZ lepszą do wazy etkiwego, umiejąca dobrze gotować z świadectwami, poszukuje od zaraz do 2 osób. Kochanowskiego 11 A II. schody, drzwi 8. 26663

MIESZKANIA-SKLEPY

STUDENTKI z dobrych domów przyjmie. Fortepian w domu. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 26443

POKOJ umeblowany odnajmie osobie intel. Ulica Szkarpowa 1, I. piętro - ganek. 26483

ELEGANCKO umeblowany pokój z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez - zaraz do wynajęcia. Leona Sapiehy 67, III. piętro na lewo. 26096

ZA 3 lub 1 pokój z komfortem od gospodarza - zapłaci odpowiednie wysokie odstępne, też czynsz z góry lub t. p. przemysłowca z realności (znana solidna firma). - Łaskawe zgłoszenia pod „Porozumienie“ do Adm. Wiek. 26437.

POSZUKUJE do wynajęcia domek z ogrodem i stajanką na peryferjach miasta, niedaleko od tramwaju, z podaniem warunków. Zgłoszenia listowe pod „Peryferja“ do Adm. Wiek. 26847

DWA pokoje umeblowane do wynajęcia. Listy pod „Zaraz“ do Adm. Wiek. 26633

DWA pokoje z kuchnią - z komfortem przy ulicy Kopernika, Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, Sykatskiej, Brajerowskiej, Podleskiego, Krasickich, - Chorążczyzny, Zimorowicza lub Frędry zaraz potrzebne. Listy pod „Trasakcja dolarowa“ Adm. Wiek. 26613

DO WYNAJĘCIA pokój - z osobnym wejściem na biuro lub dla przejezdnych Fotograf, Lyczakowska 9; 26180

POSZUKUJE 5 lub 6 pokoi z ogrodem - według umowy. Listy do Adm. Wiek. pod „Katolicy“ 26569

2-3 POKOJ z kuchnią poszukuje za czynszem 3-letnim z góry. Chętnie przeprowadzę odnowę lub rekonstrukcję. Listy pod „Inżynier 14“ do Adm. Wiek. 26567

2-3 pokoje z kuchnią - z komfortem, wprost od gospodarza za czynszem dwuletnim z góry poszukuje Liga Pomocy Przemysłowej Lwów, Mikołaja 18, II. p. 26807

POKOJ umeblowany z osobnym wejściem dla 1 lub 2 panów zaraz do wynajęcia. Szymonowiczów 9, boczną Listopada. 26349

DLA 3-4 UCZNI lub uczniów, dam ładne mieszkanie z doborowym utrzymaniem. Listy pod E. G. do Adm. Wiek. 24883

KRYNICA, PENSJONAT „NADZIEJA“, kuchnia wyhorowa, ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu lub listownie. 25948

POKOJ frontowy, osobne wejście, przy intel. rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Pomeranz, Sykatska 25, II. p. 26703.

POKOJ i kuchnia do wynajęcia. Czynsz z góry za rok. Wiadomość: Kamiński, Bogdanówka 83, - Lwów. 26704

2 POKOJ z kuchnią poszukuje za czynszem z góry, starsze małżeństwo bezdzietne. Listy do Adm. Wiek. pod „Lauterne“. 26699

ZAMIENIE dom nowy i trzy morgi ziemi ogrodowej w Brzeżanach, za domek we Lwowie. Lwów - Działyskiej 4, Berdowska. 26705.

RODZINA wyższego urzędnika przyjmie dwie osoby z dobrego domu na mieszkanie za umiarkowanym wynagrodzeniem. - Listy pod „Opieka rodzicielska“ do Adm. Wiek. 26613

DWIE panienki z lepszego domu przyjmie na utrzymanie rodzina wyższego urzędnika. - Osobny pokój, wóhed, łazienka, - fortelisa, okolica Techniki. Listy pod „Romana“ do Adm. Wiek. 26660

Konkurs przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów. Kurs „Eksternista“ Szkoła ewangelicka, ul. naukowe. Wpis na Kurs 1) maturalny gimnazjalny (typ matemat.-przyrodniczy i humanist. 2) maturalny seminarialny, oraz uzupełnienie dla maturzystów gimnaz. i licealnych. 3) Kurs gimnazjalny z zakresu klas 6ocia 4) Kurs 4-rolkowy. Oplata mies. 30 zł. Dyrektor urzęduje codziennie od 5-7. 2016

POSZUKUJE pokój dyktorski, mebliwie z nie krepującym wejściem do przyniesionego używania. - Listy pod „Przejazdy“ do Adm. Wiek. 26722.

1 LUB 2 ucznió szkół średnich, znajdzie umieszczenie przy intel. rodzinie, staranna opieka, - pomoc w nauce. Wiadomość: Skałka 3, boczną ul. Zyblikiewicza, II. piętro, drzwi 6. 26716

PRZYJME na mieszkanie z całym utrzymaniem - ucznió lub uczenie od 1. września. Jabłonczakich 10, II. p. przez ganek. 26717:

POSZUKUJE pomieszkanię 3 pokojowe z kuchnią, - słoneczne, komfort, I. p., za 2 lub 3 letnim czynszem z góry. - Łaskawe zgłoszenia pod „3-letni“ do Adm. Wiek. 26697.

TRZY pokoje, kuchnia, - pełny komfort, śródmieście poszukiwane. Listy pod „L“ do Adm. Wiek. 26689.

DUZY pokój z piecem kuchennym, zamienię na pokój z kuchnią za dopłatą. Zgłoszenia listowe pod „Ul. Potockiego“ do Adm. Wiek. 26681.

„MATURA“, Lyczakowska 47. Kurs naukowe, zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwów, przyjmują wpisy na: kurs maturalny, - gimnazjalny jedno i dwa roczny, seminarjalny oraz uzupełniający dla maturzystów gimnazjalnych, realnych i licealnych - cztery i sześć klasowy gimnazjalny. Zgłoszenia 12-1, 5-7. 26539

Eksterniści! Wpisy na Kursy zbiorowe i korespondencyjne Licz o podziękowania. Żądać Prospektu (znanek za 20 groszy). Zarząd Prof. Dr. Józef Gluziński. 1863 Konc. Pierwsze Kursa Maturalne i Uzupełniające „Pilność“ Lwów, Pańska 14 Rok założenia 1921

POSZUKUJE pokój z utrzymaniem lub bez przy intel. rodzinie. Może być wspólny z urzędnikiem. - Listy z podaniem warunków pod „Urzędnicza“ do Adm. Wiek. 26436.

BEZDZIELNA wdowa poszukuje mieszkania za pomocą. Listy pod „Wdowa“ do Adm. Wiek. 26678.

POSZUKUJE pokój z kuchnią od gospodarza; - czynsz 2-letni według umowy. Listy dla M. T. do Adm. Wiek. 26672

3 UCZNIÓW do lat 16 - z dobrych domów weźmie. Kinki, Zielona 51, II. p. od 10-4. 26667

POKOJ z kuchnią, odstąpię. Józefata, Kiosk. 26666

KOEDUKACYJNE KURSA Naukowe „OSWIATA“ - (zatwierdzone przez Kuratorium O. S. L.) przygotowują grantownie i samodzielnie do: 1) matury gimnazjalnej (wszystkich typów); 2) matury seminarjalnej; 3) egzaminu nadwyżkowego z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych; 4) wszystkich egzaminów uzupełniających w zakresie szkoły średniej. Na Kursach Oświata oddziela ją nauki najwyższej profesorskiej gimnazjalnych i licealnych. Od 5-4 godzin dziennie. - Zgłoszenia i wpisy Sekretariat Kursów Lwów, Milkowskiego 11 - oddziennie od 12-1 i od 5-6. ZADAC PROSPEKTU! 1966

SZYBKÓ, tanio wyucsam francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Kościuszki 14, Silber. 26702.

NAUKA

MAŁOWAC na jedwabiu, (batik) wypaktem słotem, srebrem itd. wyucsam nawet niemiejących rysować. - Z prowincji w jednym dniu. - Ulica Zyblikiewicza 49, II. piętro, wprost. 26444

KUPNO-SPRZEDAŻ

REALNOŚĆ do sprzedania o 6 ubikacjach. Błonie Janowskie Nr. 7, Wiadomość w miejsen. 26293

MATEMATYKI i FIZYKI do egzaminów wstępnych na Politechnikę i Uniwersytet. „Kurs“ Nabliska 31, II. p. Informacje od 3-5. Tamte przygotowania do wszelkich egzaminów, w każdym zakresie. 26473

FORTEPIANY, pianina - najnowsze modele, pierw szorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją; kupuje gotówka; Hanak, ul. Pańska 21, Telefon 35-45. 26216

FORTEPIAN do nanki, - krótki, okazjule sprzedam. Kolesza, Sykatska Nr. 10. 26378

TANIO sprzedaje struny do rakieta, naprawia i odnawia Trafika, Blacharska 6, naprzeciw kościoła OO. Dominikanów. 26552

SPRZEDAM parcelę 400 sążni lub 200 sążni w Zimnej Wodzie przy dworcu kolejowym. Listy pod „Okazja 400“ do Adm. Wiek. 26566

BEZKI na OGORKI - sprzedaje tanio bodnarz Zyzyki, ulica Welyńska boczną rogatki Zółkiewskiej. 26318

FORTEPIAN Bsendorfora krzyżowy, krótki, czary okazjule sprzedamy Kalan i Syn, Lwów, Kopernika Nr. 16. 26555

TOKARNIA i m. (egalażyrka), 2 prasy ekscentryczne male, mało używane tanio do sprzedania. Fabryka „Columbia“ - Lwów, Papińska 9, telef. 21-97. 26554

AUTO „Ford“ model 1925 samoch. sprzedam tanio, ogłąd plac Marjaki postoi autodor. 261 Lw. 7856. 2654

KUPIE ładnie ładną - solidną, używaną. Listy pod „Kasa“ do Adm. Wiek. 26570

SPRZEDAM 4 warszaty stolarskie i narzędzia - pojedynczo lub razem. - Paszkiewicz, Sykatska 10; 26261

Ja przekonac mogę największego niedowiarka, iż niema lepszego nad Prima Swiss-Watch zegarka. Niklowy męski anker szwajcarski zł. 26.- 1975 Tylko u zastępcy H. Gutwerman, Sykatska 14.

HAKI - poeynowane na sztabach przykreosne dla pp. masazy do sprzedania Lindoga 7, „Jurnia. 26564.

NAJLEPSZA LUKALIA KAPITALU BEZ TROSKI o dewaluację z dochodem lepszym niż na dolarach: Wielki dom mieszkalny zupełnie wolny z fabryką cukru i zapewnym dochodem w centrum miasta na Pomorzu, bardzo korzystalne i powodu choroby do sprzedania. - Wiadomość: Obaruka Warszawa, Marszałkowska 109 1493

PIANINO koncertowe, - prawie nowe do sprzedania. Wiadomość: Stiar, - Pasaż Andriolego. 26706.

AMERYK. KASA kontrolna „National“ klawiszowa, prawie nowa, okazjule do sprzedania. - Wiadomość: Sklep biawatny Pfeffer i Schatten - Pasaż Mikolascha. 26733

SPRZEDAM auto 220 dol. realność, duży sad, cała wola 2.600 dol., kasa 70 dolarów. Janowska 53. -

FORTEPIAN prawie nowy o ładnym tonie - tanio sprzedam. Chorążczyzna 5; parter, dozorca wskaże. 26723

DOM do sprzedania, cały wolny, 4 ubikacji, 10 minut do tramwaju „UL“. - Wiadomość naprzeciw Zakładu Oblakanych u pana Kradywy. 26671.

OKAZJYNIE do sprzedania starożytnie meble. Marcina Nr. 4. 26669

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. - Nowacki. Pańska Nr. 17; 26446

SPRZEDAM parcelę budowlaną na Bogdanówce, blisko drogi Grodeckiej. Wiadomość: ul. Bonia 23; lewy parter, od 4 popoł. 26451

FORTEPIANY krzyżowe - okazjynie sprzedam. Ulgi w spłatach. Nowacki ul. Pańska 17. 26445

FRANKI roboty, czesnej filetowe koronki, notywa, nitowanej „WANK“, nitki Marjaki 5, w steni. 1933

NOWY dom, z duze pi-boje, kuchnia i spiżarnia, duża stajnia wraz z ogrodem, 5 minut od stacji - z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Müller - Mikołajów, Drochowczy - Rozwadów. 26613

OKAZJYNIE dom z ogrodem do sprzedania. Zimna Woda na Osieczynie, Kolanowska. 26604

PARCELE budowlane słoneczne do sprzedania. - Kleparów, inżynier Jani-ozek. 26589

DUZY dom z oficynami, - sadem do sprzedania za 4.500 dolarów. Bogdanówka 51, Mańkowskiego. 26532

ŁADNE parcele budowlane do sprzedania. Listopada 9, od 4-5. 26637

PARCELE przy drodze Wuleckiej po 15 zł. przy ul. Grochowickiej i Potockiej po 25 zł. także na raty sprzedaje „CELESTAS“, Lwów, Jagiellońska Nr. 17. 26447

SPRZEDAM urządzenie do sklepn spozyczewo. Hubel Szajnochy 2. 26563.

FISHARMOJE większa i mała kupię. Celorynowa, sklep spozyczewy, Lyczakowska 47. 26611

SAD składający się z 2 parcel budowlanych po 80 sążni na Znisieniu, najchętniej razem sprzedam. Ul. Zółkiewska 159, Owocniana Zółkiewska 159, Owocniana 26606

W WINNIKACH do sprzedania dom murywany no wy, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, - weranda, sad, ogród ciwier morgan, ogrodzone, położenie najzdrowsze dwa tysiące dolarów. Zgłoszenia: Promiński. 26602

KUPIE małą kuchnię angielską na węgiel. Wolf-gang, Stryl. 26597

SPRZEDAM 5 parcel razem 1.000 sążni po 15 zł. sążni. Sadownicka 57, - Golling. 26695.

MLECZARNIA z urządzeniem, wraz z mieszkaniem umeblowane, na ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia - Zgłoszenia B. Bienstok. Marcina 1 A. 26694.

MOTOCYKL F. N. komfort, okazjynie sprzedam. Z Wasukiewicz, Akademicka 15. 26675

KAMIENICE piętrowa, - wraz z parcelą budowlaną zamienię za 1 piętrową - z dopłatą. Listy do Adm. Wiek. pod „Czerniowce“. 26674.

# „ODNOWA”

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.  
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres  
rekonstrukcji budynków, odnawiania mieszkań itp.

solidnie, szybko, tanio i na raty! pod kierownictwem upoważnionych Inżynierów i architektów. Informacji udziela się bezpłatnie. Lwów, Nowy Świat 14. Telefon 172. 2021

## Komunikat Zarządu Zdrojowego w Lubieniu Wielkim.

Bilety kąpielowe na III. sezon br. znacznie niższe od cen I-go sezonu. Początek III-go sezonu 22. sierpnia br.

Kąpiel siarczana I. kl.	3 zł. — gr.
„ „ II. kl.	2 zł. 50 gr.
„ „ III. kl.	2 zł. — gr.
borowinowa I. kl.	5 zł. — gr.
„ „ II. kl.	4 zł. — gr.
Zabiegi borowinowe nożne	2 zł. 50 gr.
„ „ nastadowe	2 zł. 50 gr.
„ „ ręczne	1 zł. — gr.
„ „ okłady	1 zł. — gr.
Emanatorjum radiowe	4 zł. — gr.
Elektryczne	3 zł. — gr.
Inhalacja	1 zł. — gr.
Zander (gimnastyka lecznicza)	1 zł. — gr.

Od cen tych Zarząd udziela ulgi w kąpielach siarczanych pracownikom państwowym oraz niezamożnym na podstawie świadectwa ubóstwa, nadto 50% zniżka członkom Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża.

Zarząd Zakładu kąpielowego w Lubieniu Wielkim.



## MEBLE! NA RATY! Od 5 zł.

Przez miesiące wakacyjne ceny zniżone!  
Otomany, kanapki, łóżka składane, fotele, materace, w zki dziecięce, oraz meble wszelkiego rodzaju poleca

Lwowska Wytwórnia mebli tapicerowanych

**STEIL i Sp.** Lwów — ulica Kazimierzowska 28. Tel. 33—59.

## Wielkie deszcze i straszne burze

przewidziane — przeto poleca z najtrwalszych nieprzemakalnych i luksusowych materiałów męskie damskie i dziecięce

**PARASOLE** prawie **ZA DARMO**  
tylko **PIERWSZA WYTWÓRNIA PARASOLNICZA**  
Lwów, ul. Kazimierzowska 4, I. piętro. 2008

„Palma” Łóżka połowe, materace włosienne z morskiej trawy Otomany i sprężynowe, kanapki i fotele do skład., kapy, firanki itp. poleca najtaniej E. Hagler, Lwów, Sobieskiego 21 — za gotówkę i na raty. 2043

## Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym” kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż”	10 „
„ „ „Matrymonialne” lub „Koresp. prywatna”	15 „
„ „ „Posad poszukują”	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr. Adm. „Wiek Nowy”, Lwów, Sokoła 4.

## Panie! Znikną zmarszczki plegi

wągry i wszelkie plamy bezpowrotnie po paru dniach przy użyciu odmładzającego „CZEREMCHOWEGO” kremu 2'50, mydła 1'80, pudru 1'20, cudownie wygładza i wybiela cerę. Skład wyślykowy Drogerja Mikolascha, Lwów.

26709

## KOLCZYKI najnowsze

w wielkim wyborze poleca najtaniej 2004  
**B. Grünberg, ul. Sykstuska 4.**

30% taniej!

## POSEZONOWA SPRZEDAŻ!

SUKNIE crepdechynowe	zł. 58—	Komplet Crep Solen	zł. 59—
japoński edwab	29—	Płaszcz włóczkowy	75—
rypsowe	24—	Suknie ogrodowe	9—
crep Solen	23—		26727

Magazyn „TRYKOTAŻE” plac Marjacki 5  
w bramie. — Korzystajcie z okazji!

Na raty! Na raty!

## Niebywała konkurencja!!

Sprzedajemy każdemu bez poręczyciela, także na prowincji, na raty tygodniowe:

Materace do łóżek z praw morskiej trawy i włosien	po zł. 1'95
Fotele do rozkładania — „Buffalobil”	po zł. 3'30
Łóżka żelazne	—90
Stoły	1'25
Krzesła	—30
Dywany	1'20

## FAMETA

Wytw. Mebli tapicer. Lwów 1907  
**BRAJEROWSKA 3.**

## CZYTAJCIE WIEK NOWY

## BALSAM THIOCOLAN AGE

Ludzie jadą na letniska i powietrza pragnie człek, Chory szuka zdrowiska i na plaça jakiś lek. A lekarze zalecają 1804 Bez namysłu i na pe Na gruźlicę i na bronchit



znak fabryczny

## BALSAM „THIOCOLAN AGE”

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? **KREM**  
USUNĄC BEZ ŚLADU PIEGI. **PIEGOL**  
PLAMY, WĄGRY, OPALENIZME I ZMARSZCZKI NA TWARZY!  
UŻYWAJ BEZPŁATEKOWEGO KREMU METAMORFOZA „PIEGOL” (Z KOGATKIEM)

**SHUTKI ZDUMIEWAJĄCE!!!**  
Do nabycia wszędzie. Główne składy: Lab. chem.-far. A. GASECKI i Syn w Warszawie, Leszno 41. 1862 We Lwowie Janowska 52. apteka, tel. 3375.

## Wiedeński Fabrykant Grzebieni

poszukuje celem przeniesienia swej fabryki do Polski spółnika rozporządzającego kapitałem. — Zgłoszena pod: „Polen 9443” do Annoncen-Expedition Eduard Braun, Wien I. Strobelgasse 2. 2033

## „WIEK NOWY”

pomieszcza stale:

- w poniedziałki — telefon tygodniowy Raorfa i przegląd sportowy.
- w wtorki — przegląd mód,
- w środy — Z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe,
- w czwartki — dział filatelistyczny,
- w piątki — dział szachowy,
- w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Rollego i kaelk kobiecey.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokoła 4

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza